

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie
od godz. 10-12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

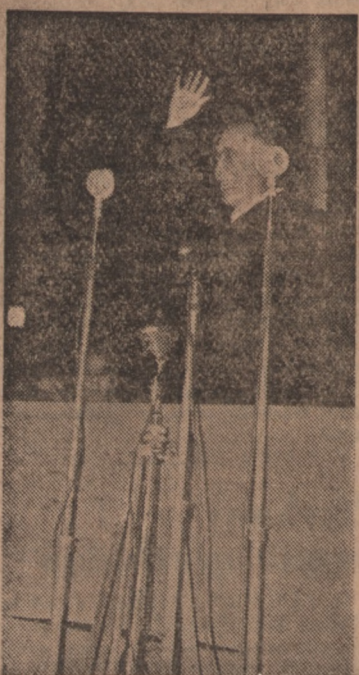
Niedziela, 19 listopada

Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku
Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generała Siłłina 6

Nr 319 (1813)

Z obrad II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie

Obudzimy sumienie świata Potężny głos milionów w obronie pokoju



Wiceprezydent Chin Ludowych
Kuo Mo-Zo

WARSZAWA [obst. wł.] Jak już wczoraj donosiliśmy, w czwartek, dnia 16 bm. w wielkiej hali fabrycznej Domu Słowa Polskiego w Warszawie rozpoczął obrady II Światowy Kongres Pokoju. W obecności 1396 delegatów, reprezentujących 61 krajów, obrady zajął przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prof. Joliot-Curie. Ogromna, wspólnie udekorowana hala wypełniona jest po brzegi. Przybyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej, przedstawiciele placówek dyplomatycznych, dziennikarze, filmowcy.

Po otwarciu Kongresu przez prof. Joliot-Curie zabrał głos przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht, następnie przywitał Kongres przedstawiciel brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju Crowther. Po nim sekretarz generalny Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Jean Lafitte zaproponował złożony z 3 punktów porządek obrad, który jednogłośnie został przyjęty. W pierwszym dniu wybrano ponadto prezydium Kongresu.

W drugim dniu obrad przewodnicząca p. Eugenia Cotton — przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet, po czym zabiera głos p. de Chambrun zgłaszając w imieniu prezydium Kongresu nazwiska osób, które przewodniczyć będą obradom. Mówca proponuje następujących kandydatów: Eugenia Cotton [Francja], prof. Bernal [W. Brytania], Kuo-Mo-Zo [Chiny], Lom bardo Toledano [Meksyk], Aphaus [USA], Jessie Street [Australia], d'Arbousier [Aryka Yves Farge [Francja], Fadiejew [ZSRR] i Pietro Nenni [Włochy]. Kandydatury te zostają jednogłośnie przyjęte.

Po uzupełnieniu prezyd. Kongresu głos zabiera witalny irenetycznymi okłaskami prof. Joliot-Curie, który wygłasza sprawozdanie ogólne z działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w okresie od dnia 20 kwietnia 1949 r., czyli od dnia gdy obradował w Paryżu Światowy Kongres Obrońców Pokoju, aż do chwili obecnej.

REFERAT PROF JOLIOT-CURIE

Mówca stwierdził, że jakkolwiek nie udało się jeszcze usunąć widma wojny, ruch obrońców pokoju stał się bardzo ważnym czynnikiem i jeżeli obrońcy pokoju wykazą umiejętność przewidywania, odwagę i wytrwałość, ruch ten rozszerzy się tak dalece, że zmieni obawę przed zbiorowca z zagładą. Przypominając treść manifestu ogłoszonego przez II Światowy Kongres Pokoju mówca stwierdza:

„Manifest ten był świadectwem naszego szczerego pragnienia pokoju. Działamy wyłącznie w interesie pokoju. Nie chcemy natomiast występować jako rzecznicy określonego ustroju ekonomicznego lub politycznego”.

W dalszym ciągu mówca przypomniał na poszczególne etapy działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju, wyłonionego na I Kongresie.

„Marsz do trwałego pokoju — mówi prof. Joliot-Curie — powinien odbywać się etapami. Cele, które stopniowo sobie stawiamy powinny

być proste. W ten sposób problem pokoju zostanie zrozumiany i odczuwany przez wszystkich. Wytworzy się stopniowo zaufanie międzynarodowe, bez którego pokój jest niemożliwy.

Dalej mówca przypomina sesję sztokholmską i Apel Pokoju, pod którym złożyły już swe podpisy setki milionów ludzi na całym świecie. Mówca składa hołd wszystkim ludziom dobrej woli, którzy głosili Apel Sztokholmski. Dzięki nim w miastach i na wsi, w mieszkaniach prywatnych, w miejscach zebrań publicznych, wśród pracujących na roli, w pociągach, na stacjach i w samolotach omawiano kwestię zakazu broni atomowej.

Następnie prof. Joliot-Curie omówił propozycję sformułowaną na posiedzeniu Komitetu w Pradze 18 sierpnia 1950 r. Propozycje te zawierają projekt zwołania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Stały się one przedmiotem szerokiej dyskusji we wszystkich krajach, przyczyniając się do pogłębienia kampanii w obronie pokoju i do rozszerzenia jej zasięgu.

W dalszym ciągu swego sprawozdania prof. Joliot-Curie omawia niebezpieczeństwo wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Stwierdza on, że zasady rozwiązania problemu niemieckiego zostały ustalone i Joliot, a następnie potwierdzone i sprecyzowane w Poczdamie. Zasady te nie były już strzegane już poczynając od 1946 r.

Referat prof. Joliot-Curie przerywany był wielokrotnie burzliwymi okłaskami delegatów, którzy po zakończeniu przemówienia zgłoszali długotrwałą owację.

PROF. INFELD ZABIERA GŁOS

Następnie wywylała się dyskusja, w której jako pierwszy głos zabrał wybitny polski uczyony prof. Infeld, który powrócił niedawno do Polski z Kanady, rezygnując z katedry na uniwersytecie w Toronto. Prof. Infeld stwierdza że woła ocalenia ludzkości przed nową katastrofą wojenną łączy na Kongresie ludzi ze Wschodu i z Zachodu, nawet jeżeli myślą różnie o proble-

mach, ustrojowych. Mówca podkreśla przy żywym aplauzie zebranych szczególnie znaczenie roli naukowców w zwalczaniu przygotowań wojennych i potępienia tych naukowców, którzy dają się nakłonić do pracy dla wojny.

Schodzącemu z trybuny prof. Infeldowi towarzyszyły długotrwałe burzliwe okłaski.

ZYCIE CHRYSZTUSA BYŁO WALKĄ O POKÓJ

Po przemówieniu prof. Infelda przewodnicząca obrad objęła p. Jessie Street [Australia], która udzieliła głosu delegatowi Włoch księdzu katolickiemu z Genui — Andrea Gaggero. Oma wiając szczegółowo życie Chrystusa i udawadniając, że całe Jego życie było wyjętą walką o pokój, ks. Gaggero stwierdza, że myśli Jezusa można by wyrazić w hasło „Wojna przeciw wojnie”.

„W imieniu włoskich katolików — oświadcza mówca — stwierdzam, że jesteśmy przeciwko wszystkim nowym pochodom krzyżowym. Sądzimy, że każda propaganda wojenna, nawet ukryta osłonkami motywów religijnych, nie tylko przygotowuje śmierć milionów ludzi, lecz wywołuje także smutne tarcia wewnątrz Kościoła.

Z kolei głos zabrała, serdecznie witana przez delegatów przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych p. Eugenia Cotton, która powitała Kongres w imieniu 91 milionów kobiet, członkiń Federacji.

Eugenia Cotton opisuje walkę kobiet całego świata o utrwalenie pokoju. Rozumiejąc, że jako matki są najbardziej powołane do walki w obronie pokoju kobiety Wielkiej Brytanii, USA, Włoch, Francji i innych krajów kapitalistycznych protestują przeciwko zbrojeniom, przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej, przeciwko propagandzie wojennej. „Kobiety całego świata — zakończyła p. Cotton wśród owacyjnych okłasków — oczekują od Światowego Kongresu Pokoju wska-



Znakomity publicysta radziecki
Ilija Erenburg



Pietro Nenni (Włochy)



Prof. Joliot-Curie przed mikrofonem



Dr. John Davo, delegat amerykański



Delegaci na II Kongres Pokoju w Warszawie zjechali się ze wszystkich stron świata. Stolica powitała miłych gości w sposób manifestacyjnie serdeczny, dokumentując rolę całego narodu polskiego utrwalenia pokoju na świecie.

Na zdjęciach widzimy (po prawej) przewodniczącą Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju prof. Joliot-Curie i Pietro Nenni na dworcu w Warszawie oraz (po lewej) powitanie obydwu uczestników Kongresu przez mł. Rapackiego.



Przewodniczący delegacji angielskiej
James Crowther

◆ c. d. str. 2

Obudzimy sumienie świata

c.d. ze str. 1

zania nowych środków do dalszego rozszerzenia walki o pokój".

KWIATY Z NICEI DLA KONGRESU

Niezwykle wzruszającym momentem drugiego dnia obrad było wkroczenie na salę delegacji kobiet z Nicei, które wśród gorących owacji zebranych, uroczystie wręczając członkom prezydium piękne wianki kwiatów przywiezione aż z ich rodzinnego miasta. Przedstawicielka delegacji p. Marie Cassin mówi o swych wrażeniach, jakie odniosła, zwiedzając Warszawę:

„Wstrząśnięte Jesteśmy widokiem ruin i zgłiszcz Warszawy. Jednocześnie pełne Jesteśmy podziwem dla wspaniałej odwagi ludu Warszawy, który dźwi ga ze zniszczeń swoją stolicę — symbol pokojowej pracy”.

Przewodnicząca delegacji kobiet Nicei odpowiada przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet Musiałową.

„My, kobiety polskie — mówi ona — doświadczyłyśmy wszystkich okropności wojny i wiemy dobrze, jakie okropności i katusze wojna sprawdza”.

KOBIETY POLSKIE WITAJĄ KONGRES

W tym momencie na salę obrad wchodzi 300 kobiet ze wszystkich województw Polski. Robotnice, chłopki, gospodynie domowe, pracownice umysłowe, kobiety, z których każda utraciła podczas ostatniej wojny kogoś z najbliższej rodziny. Jest wśród nich pierwsza traktorzystka polska Magdalena Figur, pierwsza kobieta — maszynista kolejowy Szedler, są kobiety, robotnice z Nowej Huty, z budowy domów w Nowej Warszawie, ze spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, są kobiety — listonosze, konduktorki, milicjantki. Tęcza kolorów mienia się wspaniale ozdobione koronkami stroje żywieckie, wielkopolskie, krakowskie i inne. Imieniem delegacji przemawia do Kongresu posłanka Jaszczukowa, piętnująca tych, którzy chcą wywołać nową wojnę.

„Wrócimy do naszych domów — mówi wśród głębokiej ciszy — do miast i wsi, fabryk i szkół z radosną wieścią, że widzieliśmy tysiące postów pokoju z całego świata, reprezentujących wiele setek milionów ludzi gotowych do obrony pokoju”.

Zostaje ogłoszona przerwa obiadowa, mimo to trwa jeszcze spontaniczna manifestacja, jaka wybuchła przy opuszczaniu sali przez delegację kobiet polskich. Kobiety wymieniały serdeczne uściski z członkami prezydium Kongresu. Ze wszystkich stron zbliżają się do nich delegatki z różnych części świata. Nawijają się żywa bezpośrednia łączność.

„WE DON'T WANT WAR!” — woła delegatka angielska.

„My też nie chcemy wojny!” — wołają kobiety spod Krakowa, Łowicza, Poznania. Murarka z Warszawy wymienia serdeczne uściski z murzynką amerykańską. Wszędzie powtarza się w różnych językach słowo „POKOJ”.

Jednocześnie trwa wielka manifestacja przed wejściem do gmachu Domu Słowa Polskiego. Ustawili się tam grupy młodzieży uniwersyteckiej oraz tysiączne tłumy mieszkańców Stolicy. Zebrani skandują głośno nazwiska czołowych aktywistów światowego frontu obrońców pokoju. I na ulicach i w hali, w której obraduje Kongres panuje radosna, pełna optymizmu atmosfera, a wypowiedzi wszystkich delegatów przepełnione są głęboką wiarą w ostateczne zwycięstwo idei pokoju.

POPOŁUDNIOWE OBRADY

Po przerwie obiadowej przewodniczący obrad objął prof. Bernal, który udzielił głosu przedstawicielowi sekretariatu Kongresu p. Gabrielowi d' Arboussier, który przedstawił dalsze kandydatury na członków Prezydium Kongresu, zgłoszone przez poszczególne delegacje. Następnie d' Arboussier oświadczył, iż do sekretariatu Kongresu wpłynął wniosek delegacji.

Proces obrońców pokoju w Ankarze

SOFIA (PAP). Jak donosi prasa turecka, w Ankarze przed tamtejszym sądem wojennym rozpoczął się przy zamkniętych drzwiach proces 9 członków zarządu tureckiego towarzystwa obrońców pokoju z przewodniczącym Behidze Boran i sekretarzem gen. Adnan Dżewgil na czele. Oskarżeni odpowiadają z art. 161 tureckiego kodeksu karnego, mówiącego o „szerzeniu hasła podburzających”, a przewidującego karę nie mniejszą, niż 5 lat więzienia.

PEKIN (PAP) Jak donosi agencja Nowych Chin, we wtorek odleciała z Pekinu do Nowego Jorku 9 osobowa delegacja Chińskiej Republiki Ludowej celem wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, która rozpatrzy sprawę zbrojnej agresji amerykańskiej na Tajwan.

cji Algeru, aby wnieść na porządek dzienny problem kolonialny.

Kongres przyjął wniosek aby opracowaniem problemu zajęła się Komisja Polityczna Kongresu.

Jako pierwsza w dyskusji popołudniowej zabiera głos p. Davies, żona posła do Izby Gmin.

„My, delegacja angielska do Związku Radzieckiego czujemy, że byliśmy w nowym świecie, w którym pokój oznacza postęp o postęp oznacza pokój — mówi ona. — W Związku Radzieckim wszyscy są zdecydowanymi zwolennikami pokoju i darzą gorącymi uczuciami przyjaźni ludzi pracy całego świata”.

Pani Davies kończy, życząc II Światowemu Kongresowi Pokoju wielkich i owocnych osiągnięć. Zebrani odpowiadają burzą oklasków. Na wniosek sekretariatu Kongresu, p. Davies zostaje jedynym powołana do prezydium.

Z kolei przemawia przedstawiciel Meksyku Orono, który podkreśla, że lud meksykański rozumie dobrze cierpienia jakie przeżyły narody w czasie dwóch wojen światowych i dlatego nieugięte walczyć będzie o pokój.

„Pragnę — mówi Orono — przesłać pozdrowienia polskim chłopom. Tak samo ofiarnie jak walczyli oni z wrogiem swojej ojczyzny w okresie okupacji, tak dziś ofiarnie budują swą lepszą przyszłość”.

Na mównicy staje przedstawiciel delegacji brytyjskiej, członek parlamentu z ramienia Partii Konserwatywnej dr Christopher Woodard. Wyraża przypuszczenie że jako członek Partii Konserwatywnej może być on po Kongresie wykluczony z tego stronnictwa, lecz mimo to „stwierdza wśród oklasków, że nigdy nie widział tyle szczęścia, radości i prawdziwej szczerości ile widział w krajach demokracji ludowej, w Polsce i w Czechosłowacji”.

Swie wruszające przemówienie, które naświetliło nadzwyczaj ciężkie warunki, w jakich obrońcy pokoju w krajach kapitalistycznych walczą o zwycięstwo swej idei, zakończył dr Woodard okrzykiem w języku polskim: „Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje pokój!”.

Na okrzyk ten sala zareagowała burzą oklasków.

MÓWI PIETRO NENNI

W dalszym ciągu obrad głos zabrał przewodniczący Stałego Komitetu Kongresu Obrońców Pokoju Pietro Nenni, który scharakteryzował w swym przemówieniu sytuację międzynarodową, jaka wytworzyła się po zakończeniu drugiej wojny światowej. Wskazał on na imperia listyczne przygotowania do nowej wojny na Zachodzie, czego szczególnym wyrazem jest remilitaryzacja Niemiec Zach., oraz na ucisk narodów kolonialnych i agresję w Korei, inspirowaną przez St. Zjednoczone.

Pierwszym zadaniem Kongresu, powiedział Nenni, jest rozważenie zakazu wszystkich broni zagłady masowej obok bomby atomowej, potępienie agresji i mieszania się w sprawy wewnętrzne narodów oraz zakaz propagandy wojennej.

Platforma, na której kształtowała się może ciągle rozwój idei pokojowych — powiedział dalej — jest przede wszystkim współpracą kulturalną wschodu z zachodem. Z dyskusji musi się zrodzić Prawdą!

W końcu przemówienia Pietro Nenni zwrócił uwagę na konieczność podtrzymania autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, która obecnie przechodzi kryzys.

„Będziemy jednak mieli siłę by wygrać walkę o pokój!”.

DOMAGAMY SIĘ REDUKCJI ZBROJEŃ

Następnie przemawiał delegat radziecki, wybitny pisarz Fadiejew. Jego pojawienie się na mównicy wywołało spontaniczne oklaski publiczności.

„Ludzie radziecy — powiedział on — przyjmą każdą rozsądną propozycję pokojową”. Pragnieniem ludzi radzieckich jest bowiem utrzymanie pokoju na całym świecie i odwrócenie od ludności klęsk wojny”.

Fadiejew zwrócił się do Kongresu, aby ów wystosował apel do pięciu wielkich mocarstw domagając się redukcji zbrojeń w latach 1951—52 od 1/3 do 1/2. Sprawa rozbrojenia powinna się znaleźć także na porządku obrad ONZ.

Delegat Niemieckiej Republiki Demokratycznej Johannes R. Becker stwierdził, że granica na Odrze i Nysie jest dla narodu niemieckiego niewzruszoną granicą pokoju. W oparciu o nią narody polski i niemiecki mogą patrzeć unie w przyszłość i prowadzić pokojowe budownictwo. W Niemczech Zachodnich pod wodzą Komunistycznej Partii Niemiec wzrasta opór przeciwko remilitaryzacji.

Na zakończenie obrad przewodniczący oznajmił zebranych, że do sekretariatu Kongresu wpłynęło 2.450 telegramów z po zdrowieniami dla Kongresu oraz życzeniami miłymi i owocnymi obrad. M. in. nadeszła rezolucja hiszpańskich robotników z Katalonii, którzy mimo ostrej cenzury reżimu gen. Franco zdołali ją przesłać Kongresowi.

Dalsze obrady Kongresu toczyć się będą od godz. 9 rano w sobotę 18 bm.

Ludność miast i wsi wita z radością II Światowy Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). Z niezłomną wiarą, ufnością i radością witają rozpoczęcie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju miliony ludzi miast i wsi. Świadczą o tym nieustannie napływające z całego kraju listy, w których robotnicy, naukowcy, chłopki, duchowni, artyści oraz ucząca się w pracującą młodzież, pozdrawiając Kongres, wyraża głębokie przekonanie, że potężny głos przedstawicieli całej postępowej ludzkości pokrzykuje zbrodnicze plany garstki podżegaczy wojennych.

Generalissimus Józef Stalin

kandyduje do Moskiewskiej i Leningradzkiej Rady Delegatów Ludu Pracującego

MOSKWA (PAP). Kampania wyborcza do Terenowych Rad Delegatów Ludu Pracującego w ZSRR rozwija się z niesłabnącą siłą. Spisy wyborców zostały już sporządzone, i będą w najbliższych dniach podane do wiadomości. Jednocześnie okręgowe komisje wyborcze na otwartych posiedzeniach rejestrują zgłoszonych kandydatów do Rad Terenowych.

Dnia 16 bm. na posiedzeniu komisji w borczy okręgu stalinowskiego w Moskwie podano do wiadomości, iż Generalissimus Stalin wyraził swą zgodę na kandydowanie do okręgu stalinowskiego do Moskiewskiej Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego.

Fakt ten powitany został entuzjastycznie przez mieszkańców stolicy radzieckiej, w szczególności przez wyborców okręgu stalinowskiego.

W dniu 17 bm. podano do wiadomości, że J. Stalin wyraził również zgodę na kandydowanie do Leningradzkiej Rady Obwodowej Delegatów Ludu Pracującego.

Polski świat pracy przygotowuje liczne upominki i podarki dla uczestników Kongresu

WARSZAWA (PAP). Wyrazem serdecznej miłości i gorącego przywiązania wszystkich ludzi pracy w Polsce do bojowników o wielką i drogą sercu każde go uczciwego człowieka na świecie sprawy pokoju są liczne upominki i podarki jakie przygotowali i przygotowują nasi robotnicy, chłopki i młodzież dla delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

16 bm. z Zakopanego wysłano do Warszawy wagon z podarkami dla delegatów. Wśród upominków uwagę zwracają różnokolorowe skrzynki krakowskie, wykonane według wzorów prof. Sewerną oraz wielką ilość galanterii drzewnej z wzorami ziemi podhalańskiej i nowosądzkiej. Lubelscy kolejarze przesyłają Kongresowi miniaturowy globus ziemski, wykonanego z miedzi. Wyrity na tym globie emblemat kolejarzy otaczają napisy w różnych językach, oznaczające „pokój”. Podobnie wykonany globus ziemski przesyłają Kongresowi robotnicy Państw. Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka. Po nadto podarunki przygotowuje fabryka maszyn rolniczych, garbarnia oraz wiele innych lubelskich fabryk i zakładów pracy.

Również młodzież szkół zawodowych w

Głosy prasy zagranicznej

GENEWA (PAP). Demokratyczna prasa francuska podala na pierwszych stronach pod wielkimi nagłówkami wiadomości z Warszawy o otwarciu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Specjalny wysłannik „Humanite” M. Valtat w korespondencji swej podkreśla gigantyczne wysiłki organizatorów Kongresu, którzy w ciągu czterech zaledwie dni dokonali cudu przetransportowania do Warszawy 2 tysiące delegatów ze wszystkich kontynentów świata. „Humanite” zamieszcza również barwny reportaż, drugiego swego wysłannika Jean Pierre Chabrol, który opisuje salę kongresową oraz wspaniałą organizację obrad. Dzięki zainstalowanym urządzeniom — pisze Chabrol — słucham przemówień powitalnych w dziesięciu językach. Wyda. Je się mi, że słyszę, jak mówi cały świat i że cały świat słyszy Kongres.

Korespondent organu prasowego Kom. Światowego Obrońców Pokoju p. Gamarra w reportażu z Warszawy entuzjastycznie wyraża się o woli pokoju narodu polskiego. Dzienniki warszawskie — pisze Gamarra — zamieściły pozdrowienia dla delegatów. Pozdrowienia te kończyły się jednym i tym samym zapewnieniem: „Pokój zwycięży wojnę!” Twierdzenie to nabrało pełnego wyrazu, gdy się patrzy na Warszawę, miasto powstające z ruin.

Pokój zwycięży! Mówią o tym wszystkie domy już zbudowane i te, których budowę się projektuje. Ponad ruinami Warszawy jarzy się tysiącem światła, gmach kory. Symbolem Warszawy jest pokój.

„Wierni wielkiej idei pokoju i ogarnięci solidarną wolą służenia jej wszystkim naszymi siłami, stajemy wraz z całym narodem u boku Kongresu i składamy hold jego wielkim hasłom i jego pracom” — piszą m. in. profesorowie i studenci Uniwersytetu, Politechniki i Akademii Medycznej we Wrocławiu.

„W ciągu mojego długiego życia — stwierdza w liście 82-letnia Anna Drozdowska z woj. rzeszowskiego, matka 16 dzieci i babka 48 wnucząt i 9 prawników — nie widziałam, żeby ludzie z fabryk i od plugów tak się razem jednoczyli do obrony pokoju. Ten wielki ruch pokoju nie dopuści, by nasze dzieci przeżyły jeszcze jedną straszliwą wojnę”.

Uczennica klasy III Państw. Liceum Handl. w Chełmie Lubelskim — A. Kobylńska w liście do Kongresu pisze m. in.:

„Nie chcę słyszeć huk samolotów i bomb. Nie chcę widzieć sierot oraz zrujnowanych miast. Pragnę, jak wszystkie moje koleżanki, pokoju, który zapewni nam naukę, pracę, dobrobyt oraz rozwój naszego kraju”.

Depesze z serdecznymi pozdrowieniami oraz wyrazami solidarności ze światowym obozem obrońców pokoju przesyłali ponadto do Kongresu księża członkowie ZBoWiD, obradujący na konferencji w Białymstoku.

Również ludność wiejska z wielką ra-

dością wita obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W dniu otwarcia Kongresu w gromadzie Trydopol pow. przemyskiego, woj. rzeszowskiego chłopki postanowili uczcić to wielkie wydarzenie założeniem spółdzielni produkcyjnej, którą nazwano „Walka o Pokój”.

Młodzież s'edzi przebieg obrad Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP) Młodzież szkół zaw. która w przyszłości zasili kadry fachowców pokojowego budownictwa w naszym kraju z wielkim, zainteresowaniem i uwagą śledzi przebieg obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W szkołach komitety redakcyjne gazetek ścennych wydają specjalne numery, składane z wycinków prasowych, omawiających obrady Kongresu. W miarę napływania wiadomości, gazetki są stale aktualizowane.

Ponadto we wszystkich klasach aktywne ZMP przeprowadzają codziennie 15 minutowe informacyjne pogadanki, omawiające przebieg obrad Kongresu.

Egiptko-polska wymiana towarowa

WARSZAWA (PAP) W dniu 17 bm. opuściła Warszawę delegacja handlowa Egiptu, z którą polska delegacja zafarowała umowę handlową i płatniczą na r. 1951. Przedmiotem wymiany towarowej są następujące artykuły: po stronie importu z Egiptu — bawełna, fosfority, len, ruda manganowa itp., po stronie eksportu z Polski — węgiel, chemikalia, porcelana, tekstylia, maszyny włókiennicze i inne.

Szykany rządu greckiego

SOFIA (PAP). Rozgłoszenia radiowa Wolnej Grecji nadała wiadomość, że monarcho-faszystowski rząd grecki odmówił metropolii Joachimowi paszportu zagranicznego na wyjazd do Warszawy dla wzięcia udziału w obradach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

TABELA WYGRANYCH 63 LOTERII

1 dzień ciągnienia I-iej klasy

Główna wygrana dnia 30.000 zł padła na Nr 121553 w Piotrkowie Trybunalskim.		Wygrane po 6.000 zł padły na Nr Nr 71679 94252.		Wygrane po 3.000 zł padły na Nr Nr 13954 14077 20213 41033 45156 47975 68665 75915 76957 101659 102479 121247 129739.		Wygrane po 1.200 zł padły na Nr Nr 90 8053 19068 21931 27680 33722 40526 45555 49742 52834 63503 76741 77631 79194 84376 86910 95803 98211 114450 114649 118540.		Wygrane po 180 zł padły na Nr Nr 4158 5520 6905 15900 18666 19684 23296 26102 32388 34756 38040 39340 52271 54786 56185 57908 58205 58678 59158 65975 66190 67684 75583 77078 78378 82283 83290 83675 83707 84830 85164 88130 91123 94064 95645 98269 100166 101256 101657 104303 107011 108141 111657 112803 114095 114784 118494 118857 119191 120431 122715.		Wygrane po 240 zł padły na Nr Nr 897 1170 1936 2304 3049 3917 4105 5150 5357 6545 7106 8822 9230 9958 10246 10620 11801 15205 17497 18436 19303 19374 20511 22380 22545 23355 24059 24810 25390 27420 28735 30051 31336 32589 32846 32956 33598 33769 33813 36511 36721 36781 37126 37180 37745 37787 40384 40937 41227 42066 44769 45030 48676 49534 50920 51325 52557 53083 53455 54498 54678 54865 55709 59144 63826 63840 64279 66473 67703 70873 71363 72181 73199 75326 75889 79226 83127 83726 85790 86433 87100 87573 87918 91081 91721 93167 96239 96631 97600 98629 98647 99043 99960 100067 102692 103047 103334 103760 104949 107587 107645 108555 109256 109958 113560 113804 113950 114704 114740 115176 116289 117889 118024 118201 119263 119567 119580 119918 120200 120237 120517 121897 122072 122354 123013 124014 124413 125941 126610 127580 127975 128734.		Wygrane po 60 zł padły na Nr Nr 601 710 831 1283 1945 2650 3218 3409 3547 4441 5223 6170 6874 7162 7363 7750 7878 7933 8072 8191 8806 8848.																																																																																																																																																																																																																																																																																																			
9119	9604	10717	10837	11034	11267	11271	12156	12369	14920	15098	15160	15197	15199	15249	15316	15345	15675	15738	17935	18158	18469	18739	19138	19868	19945	20472	20674	20829	21110	22092	22335	22783	22868	23010	24100	24509	24793	24890	24999	26145	26283	26465	26726	27197	27603	27658	27795	27944	28654	29043	29346	29448	29903	30490	30497	30951	31184	31658	31682	31791	31995	32141	32886	33315	33707	33988	34095	34294	34674	34679	35389	35391	35936	35740	35878	36365	36989	37414	37664	37878	38111	38330	38372	38467	38613	39222	39918	40025	40194	40470	40533	40538	40653	41030	41406	41466	41854	41982	42715	42737	42953	43391	43873	45296	45314	45983	46104	46363	48922	47142	47156	47929	47965	48081	48554	48692	48935	49505	50594	50988	51017	51342	51384	51978	52314	52397	53576	54380	54763	55094	55319	55554	55763	55865	56855	57469	58032	58115	59128	59258	59684	60064	60737	60943	61096	61520	62281	62992	63116	63821	64545	64592	64972	67611	67689	67785	68491	68677	68689	68894	69558	69881	71139	71150	71430	71607	71700	71750	72136	72567	72594	72715	73249	74817	75062	75687	76797	76909	77553	77622	79188	79257	79705	80007	80076	80325	81012	81344	81391	82214	82548	82660	83103	83399	83837	84641	84727	85349	85428	85626	86775	86956	87243	88021	88166	88182	88390	88495	88588	89627	89740	89154	89470	89495	89588	89627	90230	90277	91138	91189	91815	92352	92830	93080	93095	93197	93752	95388	95504	95807	95984	96253	96686	96962	97764	97851	98036	98430	98853	99028	99082	99297	99557	100452	100778	101217	101309	102050	102160	102178	102228	102502	103908	104083	103232	104304	105993	106349	107070	107074	107879	107992	108055	108102	109413	108862	110792	112286	112529	112781	112877	112965	113042	113087	113782	113818	113930	114052	114958	115096	115170	115319	116235	116379	116657	117343	117349	118666	118834	119301	119384	120217	120564	120687	121026	121927	122475	122633	123140	123524	124446	124486	12543

Ludzie pracy mówią...

Czego oczekuje od Kongresu Pokoju?

Podczas wojny milczą Muzy...

Kto może być bardziej żywiołowym zwolennikiem pokoju, jak nie ludzie nauki? Stare rzymskie przysłowie „inter arma silent musae” (podczas wojny milczą muzy) stwierdza od tysięcy lat, że życie naukowe podczas wojny albo zupełnie zamiera albo walczy z wielkimi trudnościami. Nauka potrzebuje spokoju, a ten znajduje tylko w czasie normalnego pokojowego życia Narodu i w pokojowej współpracy między narodami.

(—) prof. dr Tadeusz Hilarowicz

Pokój musi zwyciężyć!

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który został zwołany do Warszawy, oceniam, jako fakt, że pokój zwycięży. Pokój musi zwyciężyć, gdyż nie chcemy patrzeć na starców, ojców, matki i dzieci, którzy, jak w ostatniej wojnie, ginęli tysiącami.

My, jako chrześcijanie i katolicy, żyjący według zasad Chrystusa Pana, który przyniósł nam pokój, idziemy wszyscy, jak jeden mąż, po drodze wiedzącej do pokoju.

Kongres warszawski winien być przykładem dla całego świata. Wszystkie Narody winny sobie podać ręce do zgody, pojednania i pokoju. Niech podlegające wojnie nie wystawiają przeciwko pokojowi lud armatnich, gdyż pokój i tak zwycięży. Niech ten Kongres będzie silnym fundamentem zgody, jedności całego świata i wszystkich narodów miłujących pokój.

Niech bohatera Warszawy, na którą przed pięć laty patrzaliśmy jako kapłan frontowy będąc pod jej murami, gdy płonęła, uwieczni dla wszystkich narodów ten pokój, który został osiągnięty wspólnie przelaną krwią żołnierza polskiego i radzieckiego.

(—) Ks. Kaluża Stanisław ppik

Przemówią ruiny zniszczonej Warszawy...

Przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Poznaniu mgr Stefan Marzec na nasze zapytanie, czego oczekuje od II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — oświadczył:

„Decyzja rządu angielskiego, niedopuszczająca do odbycia w Sheffield II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jest świadomie wrogim posunięciem rządu brytyjskiego przeciwko pokojowi światowemu.

Jestem przekonany, że Kongres obradujący obecnie w Warszawie będzie miał również skutek decyzyjny rządu brytyjskiego, jak i wskutek swego otoczenia w ruinowanej Warszawie obecnie bardziej doniosły i znamienity głos, aniżeli miałby w Sheffield. Do słów delegatów na Kongres całego świata ruiny zniszczonej w czasie ostatniej wojny Warszawy będą najlepszą ilustracją ich wywodów. Każdy z uczestników Kongresu warszawskiego po swym przybyciu i zapoznaniu się z odbudowującą się naszą stolicą jeszcze bardziej uwiarywi w doniosłość swoich starań i w prawdę swej wiary w to, że już nigdy więcej wojny!”

Kongres znajdzie sposoby na agresorów

Z otuchą i wiarą słuchać będziemy głosu delegatów na II Światowy Kongres Pokoju, obradujący w naszej ukochanej Warszawie. Wierzymy niezłomie wraz z całym społeczeństwem polskiego Wybrzeża, że delegaci znajdą skuteczne sposoby na położenie kresu zapędowi agresorów. Naszą wiarę krzepi świadomość tego, że za zwalnym frontem obrońców pokoju stoi potężny niezłomny kraj socjalizmu Związek Radziecki z Wielkim Stalimem na czele, chorążym pokoju, wodzem całej postępowej ludzkości w jej walce o szczęście, wolność i sprawiedliwość.

Jaromir Trawiński

Działacz rzemieślniczy z Gdańska.

My się pokójowi nie boimy!

Gościnne mury Warszawy przyjęły postów pokoju, których ulakło się rząd premiera Attlee. My się pokójowi nie boimy. Zaprosiliśmy delegatów do siebie, przyjęliśmy ich serdecznie i myślą towarzyszymy im w ich obradach. Wiemy bowiem, że głos milionów, jak i rozbrzmiewa dziś w Warszawie ścianie się groźnym ostrzeżeniem dla zwolenników nowej wojny, wojny która i tak musiałaby zakończyć się ich klęską, a zwycięstwem siły postępu.”

Edwin Kaźmierski

z-ca przew. PK Str. Dem. w Żninie.

Nie pozwolimy pokrzyżować naszych planów!

Rzemiosła polskie zawsze było i jest zwolennikiem pokoju, bo tylko pokój stwarza warunki rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Chcemy pracować przy naszych warsztatach w warunkach pokoju, pragniemy wspólnie z całym społeczeństwem budować ustrój sprawiedliwej społecznej. Przeciwnostawiamy się zdecydowanie tym wszystkim, którzy chcieliby pokrzyżować nasze słuszne, konstruktywne plany. Dlatego też witamy serdecznie II Światowy Kongres Pokoju, wiedząc, że przyczyni on się do spełnienia naszych najgłębszych pragnień.”

(—) Franciszek Wabich

przew. Zw. Cechów w Żninie

Z sali obrad Kongresu

Ścieszona kula ziemską

Warszawa, w listopadzie Ołbrzymia sala kongresowa w Domu „Słowa Polskiego” jest jak gdyby ścieszona kula ziemską. Na kilka dni Stolica Polski stała się centrum całej — postępowej ludzkości, a Dom „Słowa Polskiego” — ośrodkiem, ku któremu zwracają się oczy światowego frontu walki o trwały pokój.

Nielatwo ogarnąć chociażby tylko wzrokiem całą salę obrad. Przecież się działy przy ostatnich stołach oddaleni są od Prezydium o całych 200 metrów.

Znajdujemy się właśnie przy stole delegatów algierskich. Wśród nich zwraca uwagę barwnym nakryciem głowy pani Dalibey, przewodnicząca organizacji kobiet algierskich.

Jesteśmy ciekawi, co panią Dalibey

szczególnie interesuje w Polsce.

— Śmiałość i pewność siebie kobiety w Polsce — odpowiedziała pani Dalibey. Kobieta polska nie tylko jest równouprawniona, ale i umie z tych równych praw korzystać.

O odniesionych w Polsce wrażeniach pytamy również lekarza algierskiego, Dayrasin Mostefaj Chawki, deputowanego do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

— Wstrząsające są ruiny warszawskie, ale zachwycony jestem Waszą wspaniałą odbudową, Waszym entuzjazmem pracy, no i Waszą gościnnością. Brak mi po prostu słów na wyrażenie wdzięczności, za takie liczne dowody sympatii, których nie skąpicie nam, ucieszonemu ludom kolonialnym.

Kongres fundamentem Pokoju

Tylko Pokój dać nam może warunki dobrobytu, warunki stworzenia ich podstaw. Tylko Pokój zapewnić nam może spokój duchowy i tylko Pokój umożliwi nam realizację planu 6-letniego — najbliższego naszego zadania w skali krajowej.

W skali międzynarodowej — pokój może i musi przynieść jedno wielkie zwycięstwo ludzkości — zbratanie narodów.

II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie położy na tej drodze wielki kamień o znaczeniu fundamentalnym. I Pokój zwycięży ostatecznie!

Edmund Małecki
członek Komitetu Miejskiego SD w Łodzi

Pokój warunkiem dla rozwoju sztuki

Jako artysta uważam walkę o pokój i ugruntowanie pokoju za sprawę pierwszej wagi, gdyż tylko pokój może stworzyć warunki do swobodnego rozwijania się sztuki.

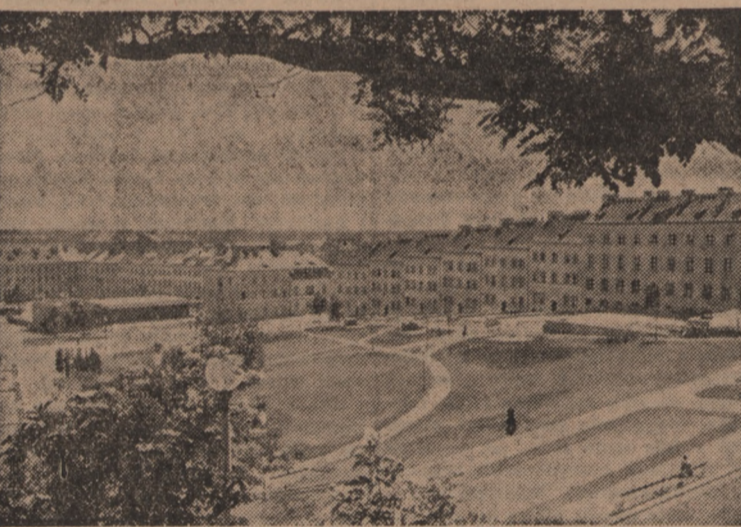
Jako pedagog zdaje sobie sprawę, że tylko w atmosferze pokoju można kształcić nowe kadry artystów, mających realizować socjalistyczny realizm

Ślad wierzę, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie przyczyni się do tego, że pokój wojnę zwycięży.”

(—) Prof. Juliusz Studnicki.

Z wielkich dni Kongresu

WARSZAWA



Widok na Mariensztat

Kilkanaście ogromnych niebieskich flag na placu przed dworcem „Śródmieście” wygląda na tle nocnego nieba jak błękitny obłok, a białe gołębie na flagach jak gwiazdki, przebijające przez ten obłok.

Wieżowiec „PAST-y” oświetlony z dołu czerwonymi reflektorami, przypomina obrznięty płomień, bijący w ciemne, jesienne niebo.

Nowy Dom Partii na skrzyżowaniu Nowego Świata z Aleją Sikorskiego, oświetlony z kilku stron reflektorami i jaśniejący neonami, widocznymi przez okna w pokojach, raduje oko śliczną fasadą.

Reflektory oświetlają wszystkie kosiółki.

Warszawa kąpie się w powodzi światła i szfandarów.

Niebo nad Warszawą jest zarumienione, jak świeżo z pieca wyjęty bochen chleba.

Po raz pierwszy zjawia się w dekoracji Warszawy nowy akcent, flaga Światowego Ruchu Obrońców Pokoju — niebieskie płótno z białym gołębkiem w locie na środku.

Wzdłuż trasy W—Z flagi czerwone i biało-czerwone ozdabiają słupy tramwajowe pękami po kilka sztuk, rozwiniętych w wachlarz.

Ale prawdziwa powódź różnobarwnych flag ozdabia fasadę i szczytową rotundę hotelu „Bristol”. Jest ich kilka dziesiąt, bo tyleż delegacji zagranicznych mieszka w „Bristolu”.

W hallu hotelowym gwar. Jedni delegaci siedzą w szerokich fotelach inni spacerują, barwne grupki rozstawiły się przygodnie w różnych punktach obszernego hallu i rozmawiają z ożywieniem. Słychać przeważnie mowę francuską.

Wchodzi spóźniona delegatka z teczką i neseserem. Uśmiechy, gorące powitanie, uściski.

Przytącam się do grupki Francuzów, wychodzących na spacer. Przyglądają się, jak robotnicy dekorują front stojącego naprzeciw „Bristolu” Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Dziwią się dużej ilości gmachów.

— To wszystko odbudowaliśmy a przeważnie zbudowaliśmy od nowa w ciągu kilku powojennych lat.

— Tres bien, tres bien. — mówią z uznaniem.

— Wszystko to robimy dla pokoju.

— Oui, oui.

Gdy przechodzimy koło byłej Resury, stwierdza jeden z gości, że są jeszcze i ruiny.

— Jest ich jeszcze bardzo dużo. Zaraz dojdziemy do Zamku.

Po chwili stojmy nad tunelem trasy W—Z i spoglądamy w dół, w kierunku Wisły i Mariensztatu.

Goście stwierdzają, że bardzo pięknie.

Wskazuje na ruiny Zamku, otoczone w tej chwili parkanem. Teren jest już odgruzowany, gotowy do rozpoczęcia robót.

— I dlatego jeszcze pragniemy pokoju, by na miejscu tych gruzów wystawić pomniki kultury piękniejszej i trwalszej niż te, które tutaj stały.

— A my — powiada młoda, płomienna Francuzka — aby u nas nigdy pomniki naszej kultury nie zamieniły się w takie rumowiska.

Kiedy wróciliśmy przed „Bristol” robotnicy ukończyli właśnie dekorację gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki. W środku widnieje wielki napis o tym że tylko pokój gwarantuje rozwój kultury i sztuki.

„Pokój zwycięży wojnę” — jasnie je ołbrzymi napis na gmachu PZPR przy Alei Stalina.

A. Sylwester.

Codzienna praca walczy o pokój

Witamy serdecznie naszych najlepszych sprzymierzeńców, delegatów do II Światowego Kongresu Pokoju! Pokażemy im nasze poczynania w dziedzinie budowy socjalizmu, nasze gorące pragnienie pokoju, wyrosłe z bolesnych doświadczeń przeszłości, naszą wiarę w świat światowego ruchu obrony pokoju w Związek Radziecki. Pokażemy im, że codzienna, ofiarna praca walczy o trwały Pokój!”

Wojciech Fałkowski
Merownik szkoły w Inowrocławiu.

Nasze realne przekonanie

Walczy o pokój i wywalczymy go. Przekonanie to oparte jest na realnej ocenie sił obozu postępu i pokoju. Każdy z nas — robotnik, chłop, rzemieślnik, czy inteligent — dołoży wszelkich starań, by siły te stale umacniać i pomnażać. Witamy całe sercem II Światowy Kongres Pokoju, wiedząc, że nada on jeszcze większą moc naszej idei, za którą stoją dziś setki milionów uczelnych ludzi na całym świecie.”

Roman Wołtyślak
nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Inowrocławiu.

Nie pozwolimy się zastraszyć!

My, rzemieślnicy, zorganizowani w kole miejskim S. D. w Gniewkowie solidaryzujemy się całkowicie z treścią obrad II Światowego Kongresu Pokoju. Pragniemy szczęścia naszej Ojczyźnie, naszych dzieci, naszych domów. Pragniemy, by świat pracował w pokoju, by nie było już wojen. Nie pozwolimy straszyc naszych dzieci widmem bomby atomowej. Chcemy, by ludzie na całym świecie, mieli spokojne dni i spokojne noce. Dlatego z ufnością spoglądamy dziś ku Warszawie, bowiem wiemy, że idee nasze przyświecają wszystkim obradującym tam delegatom.”

Szaikowski, Lelewski, Radziś, Łukomski, Baranowski — Gniewkowo.

Nawoływanie do wojny jest zbrodnią!

Nawoływanie do nowej wojny jest zbrodnią przeciw całej ludzkości. My, rzemieślnicy, rozumiemy to dobrze i dlatego też, solidaryzując się całkowicie ze słowami, które rozbrzmiewają dziś w Warszawie wypowiedziamy wojnę wojnie!”

Leon Urbański

członek Zarządu Izby Rzemieślniczej przez Okręg Zw. Cechów Inowrocław

Pokój zwycięży!

Jeżeli sprawa pokoju w Sheffield nie została zafałszowana, to zafałszowana będzie w Warszawie.

Anglosasj wstydy się swego zamkniętego podwórka, my zaś na naszym uporządkowanym podwórku w Warszawie przeprowadzimy sprawę tak jak należy.

Pokój zwycięży!

Józef Sienicki
czł. K. M. Obozu Pokoju w Zgierz.

Dowiaduję się, że delegacja algierska liczy 14 osób i jest ona reprezentantką wszystkich algierskich warstw społecznych. Wśród delegatów widziemy również księdza katolickiego o śniadych licach Algierczyka, z złotym krzyżem na piersiach.

Dr Dayrasin Mostefaj Chawki swoją jasną, europejską cerą wyraźnie odcina się od reszty delegacji algierskiej.

— Mimo mego europejskiego koloru skóry, jestem rodowitym Algierczykiem, arabskiego pochodzenia — wyjaśnia — nie chcąc w naszych oczach uchodzić za Europejczyka, podszycającego się pod narodowość algierską.

Poza tym uwagę zwraca grupa żywo interesująca się wszystkim, co się dzieje na sali. Dowiadujemy się, że wśród nich owym starszym, siwowłosym, o dostojnym wyglądzie panem, jest wybitny uczony niemiecki i obecny rektor Uniwersytetu w Berlinie, dr Walter Friedrich, b. współpracownik światowej sławy uczonego i dobroczyńcy ludzkości, dr Roentgena.

Ośmielamy się prosić o chwilę rozmowy.

Profesor Friedrich mówi wyraźnie, interesująco. Gdy mówi o obecnym wspaniałym rozwoju nauki w Niemieckiej Republice Demokratycznej z ócz jego bije młodzieńcza energia.

*

Za chwilę wznowione będą obrady. Należy spieszyć się na swoje miejsce. Na swoje miejsca spieszą także delegaci. Niespodziewanie wpadam w objęcia kolegi obozowego, wieloletniego współtowarzysza niedoli, poważanego kupca w Nancy we Francji, Eugen Mercyer.

Mówimy o wspólnie przeżytych latach obozowych, o kolegach zarówno o tych, którzy wyszli szczęśliwie z obozu, jak i o tych, których pomordowali siepacze hitlerowskie.

— A teraz co porabiacie drogi kolego!

— Teraz prowadzę swój sklep i walczę o pokój, tak jak wielu naszych kolegów obozowych. Na pewno nie byłbym dzisiaj w Waszel Warszawie, gdy by nie obóz konspiracyjny. Kto z b. więźniów politycznych, z b. ofiar reżimu hitlerowskiego nie pracuje aktywnie

„Polska

— niezłomnym ogniem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!”

nie na rzecz pokoju, jest zdrajcą wobec swoich towarzyszy niedoli, wobec tych, których pochłonęły piece krematoriumy.

A jak Wam się podoba Warszawal Widzę, że rzetelnie pracujecie. Pośiadacie dużo żywotności narodowej, podziwiam szczerze to, co już zdolałście odbudować po wojnie i wyobrażam sobie, o ile szczęśliwsza będzie Warszawa przypuścimy za jakieś 10—12 lat.

Zegnamy się serdecznie. Mercyer ku piec z Nancy zajmuje miejsce obok ciemnowłosego robotnika Marsylii.

Za chwilę wszyscy ze słuchawkami na uszach wsluchują się w mocne słowa płynące z trybuny, zwiastujące lepsze jutro, jeśli walkę o pokój, jeżeli ruch bojowników pokoju uczynimy jeszcze zwarższym, poleźniejszym, jeżeli walkę o pokój prowadzić będziemy z wszystkimi stojącymi nam do dyspozycji siłami.

Kazimierz Małycha.

WISLA z Białegostoku

Dwie premiery

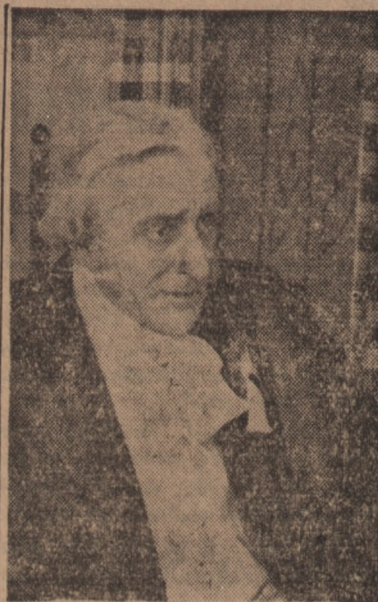
Białystok, w listopadzie Państwowy Teatr im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku pracuje wzmocnionym rytmem wymagającym rzetelniego wysiłku ze strony personelu artystycznego i technicznego. Od zakończenia zaplanowanych wyjazdów w teren województwa, wystawiono już dwie premiery: „Niemców” Kruczkowskiego [15. 10.] i „Świerszcza za kominem” według powieści Dickensa [25. 10.] Obydwie sztuki w reżyserii i inscenizacji Stanisława Daczyńskiego.

Nie będziemy przeprowadzać analizy sztuki Kruczkowskiego. Było już tyle o tej sztuce, jej śmiałym problemie i nieprzecelnej wartości artystycznej — wypowiedzi. Równie nie obca dla widzów jest powieść Dickensa, malująca nędzę uciśnionych w trybach kapitalistycznej maszyny, wierząca w triumf dobra.

Ciekaw nas co innego. Działanie go-

towej już formy teatralnej i wrażenie jakie pozostawia po sobie sztuka.

St. Daczyński, artysta o talentie dużego wymiaru i reżyser o wielkim doświadczeniu scenicznym, przygotował sztuki planowo i w przemysłowy sposób. Koncepcji reżyserskiej nie spłycił, utrzymał widowisko w tonie i stylu, zna komicie oddał klimat środowisk. W „Świerszczu” nie zawahał się nawet zmienić powieściowe zakończenie. W jego koncepcji dla Tekłona bezlitosnego bogacza — fabrykanta nie może być miejsca w społeczeństwie. Tekłona nie może dzielić ogólnie przeżywanego szczęścia. Musi być wyrzucony poza nawias życia. Reżyser, odrzucając w ten sposób pozorną bezstronność starych estetyzmów osiągnął zamierzone wrażenie w świadomości widza robotniczego walczącego o sprawiedliwość formy życia społecznego. Równocześnie Daczyński wystąpił w



Gwido Trzywdar-Rakowski w roli Tekłona.

swojej popisowej roli prof. Sonnenbrucha, którą z wielkim powodzeniem grał przez szereg miesięcy w Warszawie.

St. Winter z rolą Petersa wydobyl najistotniejsze akcenty cechujące harł rewolucyjny człowieka idącego w świat przez mroki faszyzmu. Nie mógł na było grać lepiej. I Rybczyński (Willy) był nader sugestywny zachowując przy tym opanowanie i konieczną dyskrekcję a Dworzynska (Ruth) wygrała skomplikowaną psychikę córki Sonnenbrucha z tchnieniem pewnego liryzmu i uczyniła postać bardziej ciepłą i kobiecą. I nawskroś realistyczny, pełen głębokiego przeżycia Jurek Czerniawskiego, pani Soerensen-Wołoszynskiej, Szulc-Jaremy, Hoppe-Golczewskiego i role innych przyczyniły się do powodzenia całości.

W „Świerszczu” za kominem” znowu Szumowiczówna postać niewidomej Berty wyposażyła w ciepło, co przy przemyśleniu roli, estetycznych ruchach ładnie wypowiedzianym tekście dało w sumie poważne osiągnięcie, a Mirska — epizodyczną i prawie niema rolę Tilly rozbudowała pięknie, zaprawiła pomysłem, pełnym humoru powiarszeniem kwestii niby jakimś przypływem stwarzając z roli tzw. „prawdziwe cacko”.

Kunszt aktorski Trzywdar-Rakowskiego pozwolił znakomitemu artyście stworzyć ciekawą kreację aktorską w sztuce (Tekłona). Trzywdar nie posiadał na tam demonizm „czarnego charakteru”, nie usiłował galwanizować starej „szlamy” aktorskiej z „melodramy”. Trzywdar uczłowieczył Tekłona. Przed widzem stał okrutny egoista bogacza — fabrykant, dla robotników tyran zimny i bezlitosny. Plastyczny w masce, słowie, ruchu. Nie improwizowana lecz zaplanowana, bez niespodzianek, konstruktywna, śmiała i uparcie przebijająca ku realizmowi socjalistycznemu — rola. I tak utrwaliła się w pamięci wrażliwego widza (po tej samej drodze szedł mocno i John — Winters).

Dalsze posunięcia artystycznego kierunku teatru w kierunku twórczego podejmowania zadań, które klasa pracująca i budująca fundamenty nowej kultury przed teatrem do spełnienia postawiła — będziemy śledzić z niekłamnym zainteresowaniem.

Wierz...!

Mgr Zygmunt Cholewa

Kolej linowa w Gdańsku



Gdańsk, w listopadzie.

Zapewne mało kto z gdańszczan wie, że około połowy 17 w. była czynna napowietrzna kolej linowa w Gdańsku. Należała ona do niezwykle ciekawych osobliwości i służyła do przewożenia z Biskupiej Góry do Gdańska materiału budowlano-ziem-

nego, niezbędnie potrzebnego do budowy i rozbudowy gdańskich fortyfikacji miejskich. Konstrukctorem i budowniczym napowietrznej kolei linowej był inż. Wiebe, członek ówczesnej sekty menonickiej, a znany również ze swych zdolności z zakresu umiejętności fortyfikowania miast i budowania warowni. Dzięki właśnie tym wypróbowanym technicznymi kwalifikacjom gdańska rada miejska powierzyła mu budowę fortyfikacji Gdańska. Inż. Wiebe bezwzględnie przystąpił do realizowania tak poważnego zadania. Skonstruował, a następnie zbudował napowietrzną kolej linową za pomocą której ponad fortycznymi rowami sprawnie i szybko zwożono materiały budowlane, a szczególnie ziemię, z Biskupiej Góry na miejsce przeznaczenia, znajdujące się w pobliżu dzisiejszej Bramy Wyżynnej.

Napowietrzna kolej linowa, jak na ówczesne czasy, była pod względem technicznym prawdziwym majstersztykiem i

zarówno swą konstrukcją, jak i zastosowaniem wzbudzała podziw w całej Europie. Niezależnie od wywołania tego nie zwykłego zainteresowania stała się również pobudką do zapoczątkowania wielu innych późniejszych nowości technicznych.

Godnym też wspomnienia jest fakt, że napowietrzna kolej linowa znalazła swoje wierne odzwierciedlenie w miedziorytnie twile i grafice. Około 1650 roku mistrz Wilhelm Hondius szczegółowo odтворzył kolej linową w miedziorycie, a następnie malarz Steven de Praet — w grafice.

Z analizy zamieszczonej ilustracji oraz z rozpatrzenia danych, przytaczanych w fachowej literaturze, okazuje się tedy, że ówczesna napowietrzna kolej linowa niewiele różniła się od dzisiejszych kolei linowych.

Inż. Wieble powierzone zadanie wykonał ku zupełnemu zadowoleniu rady miejskiej i ówczesnego społeczeństwa, to jest patrycjuszów gdańskich. Miasto Gdańsk otoczył potężnym pierścieniem potężnych fortyfikacji, które w późniejszym burzliwym okresie doskonale broniły Gdańsk przed napadami nieprzyjaciół. Ku uczeniu konstruktora i budowniczego napowietrznej kolei linowej oraz zastug około fortyfikacji miasta, rada miejska postanowiła nazwać jeden z bastionów „bastionem Wiebego”. Wprawdzie z biegiem czasu „Bastion Wiebe” rozpadł się w gruz i ślad po nim zaginął, ale nazwisko konstruktora i twórcy napowietrznej kolei linowej nadal żyje w starożytnych kronikach Gdańska.

Szewe, który oddał życie w walce o sprawiedliwość Michał Ossowski

Wiele imion rzemieślniczych w historii narodu polskiego stało się szlendarowymi synonimami postępu i zasililo szeregi rewolucyjnego proletariatu. Do największych bohaterów — rewolucjonistów, których wydało rzemiosło, trzeba zaliczyć Michała Ossowskiego, szewca warszawskiego, który oddał życie w walce o sprawiedliwość społeczną i lepszą przyszłość ludzkości.

Okres, w którym bohatera śmierć poniosł Ossowski, rzemieślnik i brat rodzony robotnika, Wydz. Historii Partii KC PZPR w książce o Julianie Marchlewskim charakteryzuje w tych słowach: „Rok 1883 jest momentem szczytowym w działalności „Proletariatu”. We wrześniu tego roku zostaje aresztowany Ludwik Waryński. Dla partii był to cios poważny. Był on bowiem spośród przywódców „Proletariatu” najstarszym politykiem, najbardziej związany z marksizmem. Nowi kierownicy partii, znajdując się pod silnym wpływem „Narodnej Woli” głosili teorie spiskowe i terrorystyczne, co musiało zwać rozmach masowej akcji „Proletariatu”. Partia zaczyna się chylić ku upadkowi tym bardziej, że areszty zataczały coraz szersze kręgi.

Wszyscy niemal czołowi proletariacki zostają osadzeni w więzieniach: zapadają ciężkie wyroki carskiego sądu wojennego. Na stokach Cytadeli zaborca wznosi niewidziane od czasów powstania styczniowego pierwsze cztery szubienice, na których głą bohaterowie Wielkiego Proletariatu: Stanisław Kunicki, który po Waryńskim objął ster kierownictwa partii, Piotr Bardowski —

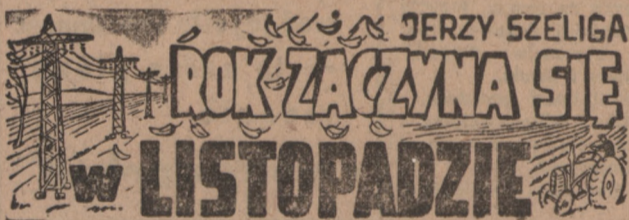
Rosjanin, który ofiarnie walczył razem z polskimi rewolucjonistami o wspólną sprawę, oraz dwaj młodzi robotnicy: Jan Pietrusiński — kłacz ze Zglerza i Michał Ossowski, szewc warszawski”.

Dzisiejsze rzemiosło, przebudowujące się na nową bazę społeczną, winno uczyć się na przykładach swych bohaterskich przewodników, a imię Michała Ossowskiego, wynieśd na szczyt rzemieślnicze. On był jednym z pierwszych w rzemiosło, którzy głosili i życiem przypieczętowali tę prawdę, która w zwycięskim pochodzie ziszcza się za naszych czasów.

Zamiast projektowanych monografi cechowych, które dziś mogłyby mieć tylko znaczenie archiwalne, współczesne rzemiosło winno własnym sumptem ufundować monografię o bohaterskim szewcu. Również tradycje rewolucyjne powinny znaleźć najsilniejszy oddźwięk w rozwijającej się chlubnie spółdzielczości rzemieślniczej, a jedna z rzemieślniczych spółdzielni pracy szewców powinna przyjąć imię Michała Ossowskiego.

Ten skromny i młodzieńczy szewc warszawski, a wielki rzemieślnik-rewolucjonista, działacz i uczestnik Wielkiego Proletariatu, jest symbolem więzi rzemiosła z klasą robotniczą w jej historycznej i bohaterskiej walce o unicestwienie wyzysku człowieka przez człowieka. Jego imię powinniśmy wymawiać z taką samą czcią, jak wymawiała my imię jego bezpośrednich towarzyszy Marchlewskiego, Dzierżyńskiego i wielu, wielu innych, którzy już dziś stanowią historię.

Zdzisław Wójtowicz.



23

Zamieniła z gościem kilka zdawkowych komplementów, po czym przeprosiła na chwilę i zniknęła w kuchni, by przygotować kolację.

Borkowski posadził gościa w fotelu, sam usiadł naprzeciw.

— Widzisz — zaczął, wydobywając z kieszeni papierozy — zmieniliśmy się bardzo. Ty wylądowałaś trochę lepiej, ja...

Pełnym żłości ruchem machnął ręką i podał Wrońskiemu ognia.

— Pracujesz w banku? — zapytał lekarz.

— Od dwudziestu kilku lat! Kiedy mnie wyrzucili z uniwerku, przeniosłem się do bankowości i do dzisiaj tam wegetuję. Bez żadnych horyzontów, bez żadnych perspektyw. Ot, — skrzywił się cierpko — żyje człowiek z dnia na dzień podłym, monotonnym życiem. Tyś urządził się lepiej. Dużo lepiej...

Ciemne, zmęczone oczy lekarza nie odrywały się od twarzy Borkowskiego.

Przypatrywały mu się z jakąś przyjazną, dobrotliwą ironią.

— Taaak... — przeciągnął. — Tak to może i wygląda... Borkowski jakby się speszył. Uważnym, taksującym wzrokiem przesunął się po sylwetce przyjaciela.

Ciemny, nienagannie skrojony garnitur. Złota „Cy-ma” na przegubie ręki... Jedwabna koszula... Obrączka...

— Chyba źle ci się nie powodzi? — zapytał.

Lekarz znowu się uśmiechnął. Był w tym uśmiechu jakiś utajony smutek, jakaś skryta piekąca boleść.

Teresa spostrzegła to od razu. Sposób, w jaki ojciec prowadził rozmowę, wydał się gruboskórny i niedelikatny. Po prostu wdierał się w serce Wrońskiego i rozdrażniał swymi pytaniami jakąś bolesną ranę.

Zbliżyła się do rozmawiających. Spojrzała na ojca i powiedziała z uśmiechem:

— Daj spokój, nie męcz tak naszego gościa! Po kolacji też będziesz miał czas...

Kącikiem oczu przychwyciła spojrzenie Wrońskiego i wydało się, że jest zadowolony z tej interwencji.

Usiedli do stołu.

Wszystkie przyjęcia u Borkowskich były do siebie bardzo podobne. A więc dużo nakryć, salaterki, spodeczki, sosjerki. Zakąski ostre, pięknie podane. Mała karafka gatunkowej wódki. Wiele ceremonii.

— Proszę, może śledzika...

— Może pan doktor ma apetyt na tę salatkę? Wyśmienita, sama robiłam...

— Kaziu, nalej...

Borkowska po prostu wychodziła z siebie, by oczarować gościa swymi zdolnościami kulinarnymi, swą gościnnością i wymową.

Siedział na honorowym miejscu, jadł niewiele i widać było, że zmusza się do jedzenia, nie chcąc sprawiać przykrości gospodarzom.

Borkowski zato sobie nie folgował. Zmiał z talerza energicznie, a przy tym zabawiał gościa opowiadaniem o swych losach. Nic tam nie było ciekawego.

Lekarz słuchał, pytając co pewien czas o jakiś szczegół, lub przypominając gospodarzowi kogoś ze wspólnych znajomych.

Przy stole panowała trochę sztywna i oschła atmosfera, cechująca spotkania ludzi, którzy kiedyś znali się

bardzo blisko, lecz których rozdzieliły lata i obecnie nie wiedzą, jak do siebie podejść.

W pewnej chwili lekarz odstawił opróżniony kieliszek i patrząc w ciemne okno powiedział niewiedomo pod czyim adresem:

— Dziwne są takie spotkania. Na parę godzin człowiek cofa się wstecz o całe lata...

Powiało z tych słów jakąś żalnością, jakimś nieugaszonym, rwącym smutkiem.

W pokoju od razu zrobiło się cicho, tak cicho, że usłyszeli dalekie dzwonięcie tramwaju, pędzącego wzdłuż spowitej mrokiem ulicy.

Teresa przygłębła wzrokiem do twarzy Wrońskiego. Zmarszczył pogłębiły się, sprawiając, że w tej chwili wydawał się o wiele starszym od ojca. Ciągłe patrzył w okno.

— Masz rację... — westchnął Borkowski. — Cofamy się wstecz. Ale tylko na krótki moment. Potem wraca taźniejszość. Ze wszystkimi kłopotami i zmartwieńiami. Z łysiną... — zaśmiał się piskliwie. Krótki, nagły śmiech zagrzężył w pokoju i zgasł tak szybko, jak wybuchnął.

— Nie powinienes narzekać... — powiedział cicho Wroński. — Nie masz powodów do narzekania. Docho-wałeś się takiej córy... — wzrokiem wskazał Teresę.

Niespokojnie poruszyła się na krześle. Nigdy nie przywiązywała większej wagi do tego, co mówią o niej mężczyźni, lecz tym razem ciekawiło ją każde słowo, które padło z ust Wrońskiego.

Czuła, że tkwi w nim jakiś przemożny czar, jakaś siła, która nie pozwala bagatelizować tego, co mówi. Chciała coś odpowiedzieć, ale do rozmowy wtrąciła się matka.

— Z taką córą, panie doktorze, to czasem ma się więcej kłopotów, niż radości...

— Ooo! — zdziwił się i spoglądając na Teresę spytał: — Pani zapewne studiuje, prawda?

Kalendarzyk

Sobota, 18 listopada 1950 r.
Katolicki: Romana, Anieli,
Tomasza.

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Oszkowskiej Armii 20 - tel. 53-41 53-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OBLONKZEN
Generalissimo Stalina 7 - tel. 54-29

Koncert chórów bydgoskich

Pomorski Związek Spiewaczy - Okręg II w Bydgoszczy zaprasza społeczeństwo m. Bydgoszczy na wielki koncert chórów bydgoskich z udziałem solistów, z okazji II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.
Koncert odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 17 w Pomorskim Domu Sztuki. Wstęp bezpłatny. W koncercie weźmie udział 9 chórów.

VI-47-69

Miejski Komitet Obywatelski Odbudowy m. st. Warszawy w Bydgoszczy podaje do wiadomości tym wszystkim piątnikom składkę na Fundusz Odbudowy Warszawy, którzy dotąd dokonywali wpłat na konto nr 113/364 w Narodowym Banku Polskim, że konto to zostało zlikwidowane. Od teraz wszelkie wpłaty należy kierować do Powszechnej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy na konto Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy nr VI - 47-69.

„Metody badań laboratoryjnych“

Dnia 18 bm. o godz. 19 w lokalu Klubu przy Placu Bohaterów Stalingradu 20, będzie wygłoszony wykład na temat „Metody badań laboratoryjnych“ przez prof. Krygiera. Po referacie film.
Prosimy racjonalizatorów i zainteresowanych o liczny udział.

Komunikaty

W związku z II Światowym Kongresem Obrótców Pokoju członkowie ZKS „Spójnia“ Bydgoszcz, biorą gremialny udział w pochodzie w dniu 19 bm. Zbiórka wszystkich członków ZKS „Spójnia“ Bydgoszcz, w niedzielę 19 bm. o godz. 8.30 przy Spółdzielni „Dzielnica“ ul. Pomorska 60, skąd nastąpi przemarsz wyznaczoną trasą. W myśl postanowienia egzekutywy, wszyscy członkowie zrzeszeni w klubie, zostaną w tym dniu zwolnieni z zakładów pracy, ZMP i szkoły, celem wzięcia udziału w pochodzie - w szeregach Zrzeszeń Sportowych.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Uwaga inwalidzi i wdow. Zarząd Kola wzywa wszystkich członków o wzięcie gremialnego udziału w obchodzie uroczystości poświęconej II Światowemu Kongresowi Obrótców Pokoju. Zbiórka nastąpi dnia 19 bm. o godz. 9 rano przed gmachem Związku Inwalidów RP. ul. K. Markwarta 2

Z DNIA

Wreszcie bruk

Kilkrotnie na łamach naszego pisma poruszaliśmy sprawę tzw. trójkała rozjazdowego linii tramwajowej nr 1 przy ul. Grunwaldzkiej. Ponieważ w trójkałach, na stosunkowo krótkiej przestrzeni, szyny posiadają duży kąt odchylenia w punktach tych przy manewrowaniu tramwajów szczególnie częste były wypadnięcia z szyn przyzwole, a nawet wozów motorowych. Normalnie przy tego rodzaju awariach tramwaj cofał się kilka metrów w tył zanim wjechał na szyny i już było wszystko w porządku. Na trójkałach rozjazdowych przy ul. Grunwaldzkiej sytuacja była jednak o tyle skomplikowana, że szyny trójkała leżały na galei ziemi i na wypadek zunięcia się ciężkiego wozu z szyn natychmiast zarwał się on w miękkiej ziemi i częstokroć na długie godziny stawał się przyczyną zakłócenia normalnej komunikacji tramwajowej na linii jednynki.
O wypadkach tych piszemy w czasie przeżyciu, gdyż od kilku już dni przy trójkałach rozjazdowych przy ul. Grunwaldzkiej trwają prace mające na celu położenie w najbliższych okolicach szyn, bruku,
Nareszcie!

Uroczysta akademja Stronictwa Demokratycznego

Rzemieślnicy, kupcy i inteligencja pracująca miasta Bydgoszczy witaia Kongres Warszawski

Sala Pomorskiego Domu Sztuki przedstawia uroczysty obraz. Miejsca do ostatniego zajęli przedstawiciele władz, partii stronictw politycznych, rzemieślnicy i kupcy miasta Bydgoszczy.
Estrada udekorowana barwami narodowymi i okolicznościowymi emblematami. Na białym - czerwonym tle wielki, niebieski globus z gołębiami pokoju. Po obu bokach na niebieskim tle białe się na szczytach śnieżnych fragmentów kolumn Jońskich gołębie gotowe do lotu. Pod globusem napis głoszący powitanie Kongresu w Warszawie.

Uroczysta akademja zorganizowana przez Miejski i Powiatowy Komitet Stronictwa Demokratycznego w Bydgoszczy, przy współudziale Okr. Zw. Cechów Rzemieślniczych i Zrzeszenie Kupców dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju rozpoczyna się. Orkiestra „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ gra Hymn Narodowy. Uroczystość zagaja wiceprzew. Prezydium MRN i przew. KM i P SD w Bydgoszczy ob. Furmaniakowa. Przemówienie swoje kończy słowami: „Zycząc Światowemu Kongresowi Obrótców Pokoju pomyślnych obrad w kierunku likwidacji zarzewia wojny, w imieniu Stronictwa Demokratycznego, rzemieślni, handlu i wolnych zawodów dziś się uroczyste zebranie uważam za otwarte“.

Przy stole prezydijskim zasiadają: przedstawiciel PZPR Kościelak, przew. Prezydium MRN Malużyński, reprezentantka Ligi Kobiet Szestakowska, przedstawiciel Związku Cechów - Taraszyński, Związek Kupców Sobiesiński, poseł Czechowicz, sekr. WK SD, mgr Esmann - przew. KW SD i sekr. KM i P SD Dończewski.

Teraz wchodzi na mównicę poseł mgr Henryk Trzebiński. Prelegent porównuje demokracje zachodnie z demokracjami ludowymi na jaskrawych przykładach, mówi o wkładzie ZSRR w dzieło odbudowy Polski, w sprawę pokoju, przechodzi do spraw nam bliskich, budowy socjalizmu w Polsce, odbudowy kraju, mówi o przemianach zmierzających do lepszego jutra. Wskazuje na okropności wojny, wspomina o bestialstwach imperialistów na Korei. Przemówienie swoje kończy wyrażając nadzieję, że Kongres warszawski przyczyni się do uratowania pokoju światowego.

Huczne oklaski i okrzyki na cześć Pokoju przerywają wielokrotnie przemówienie mgr Trzebińskiego.

Następują wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa bydgoskiego. Mówi przedstawiciel handlu ob. Sobiesiński, przedstawiciel rzemiosła K. Kamiński, przedstawiciel inteligencji pracującej dr Wnuk, przedstawicielka kobiet Bronisława Malczewska i reprezentantka Związku Młodzieży Polskiej Stefania Zygmuntówna.

Wszyscy oni witają z radością otwarcie Kongresu na gościnnej ziemi polskiej i potępiają decyzje rządu londyńskiego, który zabronił odbycia Kongresu na ziemi angielskiej. „Dość też, wdów i sierot - żądamy trwałego i sprawiedliwego po-

koju!“ - padają mocne i ważne słowa. Na wniosek sekretariatu Woj. Kom. SD zebrani uchwalają iż na II Kongres Obrótców Pokoju wyjadzie do Warszawy ob. Chełmiński z Inowrocławia, członek WRN i członek SD, by zawiązać Kongresowi oświadczenie Bydgoskiego rzemiosła o niezłomnej woli walki o zwycięstwo pokoju na świecie.

Na zakończenie części oficjalnej uroczystego zebrania postanowiono wysłać do Prezydium Kongresu telegram następującej:

„Zebrani na uroczystej akademii dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w Warszawie członkowie Stronictwa Demokratycznego, bezpartyjni, przedstawiciele inteligencji pracującej, rzemiosła, kupiectwa i wolnych zawodów oświadcza swoją niezłomną wolę walki czynnej o zwycięstwo pokoju na

świecie, o zwycięstwo sprawiedliwości społecznej, ideał postępu i wolności ludu.
Przekazujemy Kongresowi gorące i serdeczne pozdrowienia i życzenia najlepszych obrad dla spełnienia największej dzieł idei na świecie, której na imię POKOJ“.

Orkiestra gra Międzynarodówkę. Wszyscy wstają. Część oficjalna skończona.

W części artystycznej występuje dwukrotnie orkiestra „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“, dwukrotnie śpiewa chór „Halka“ pod batutą E. Kabacińskiego. W charakterze solistów występują Irena Maculewicz (sopran) oraz Waclaw Prabucki (baryton) przy akompaniamencie prof. F. Kryszewiczowej.

Część artystyczna akademii stoi na wysokim poziomie, to też zebrani nie szczędzą wykonawcom oklasków.

W ten sposób członkowie Stronictwa Demokratycznego oraz bezpartyjna inteligencja, rzemieślni i kupiectwo manifestują swoją łączność z tymi, którzy biorą udział dzieł w wielkim historycznym wydarzeniu, by w jak największym stopniu przyczynić się do umocnienia Światowego Obozu Postępu i Pokoju. (r)

W niedzielę wielki wiec na placu Bohaterów Stalingradu o godz. 11

W niedzielę na Placu Bohaterów Stalingradu o godz. 11 odbędzie się wielki wiec, na którym społeczeństwo m. Bydgoszczy zmanifestuje raz jeszcze w związku z odbywającym się Kongresem swą niezłomną wolę pokoju i nieugiętą wolę walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Wesoło spędzimy niedzielę z okazji II Światowego Kongresu Pokoju

Z okazji II Światowego Kongresu Pokoju odbywającego się w Warszawie w niedzielę dn. 19 bm. w Bydgoszczy odbędą się następujące imprezy:

W SALI ORMO na Szwederowie, o godz. 17, wystąpią zespoły artystyczne BSS i Ubezpieczalni Społecznej.

W POMORSKIM DOMU SZTUKI, przy Alejach 1 Maja o godz. 17 słuhać będziemy koncertu chórów bydgoskich.

W SALI ORZZ, przy ul. Toruńskiej, o godz. 18 wystąpią zespoły świetlicy cove Państwowej Szkoły dla Instruktorów Teatrów Ochootniczych oraz orkiestra pocztowców.

NA PLACU BOHATERÓW STA-

LINGRADU, o godz. 15 koncertować będzie zespół orkiestry kolejowej.

NA NOWYM RYNKU, o godzinie 16.30 Filmo Polski wyświetli obraz filmowy.

Wyższa matematyka

Wszyscy się strasznie cieszymy z posiadania bilonu, uśmiechamy się z radością, kiedy za gazetę płacimy 15 groszy, a nie 5 złotych - i byliśmy zapewne wniebowzięci, gdyby nie kłopoty matematyczne, które wynikają z rozdrobnienia złotówki na grosze. Znamy ludzi poważnych, którzy do dziś dno przerachowują i przerachowują, mnożą, dzielą, wyciągają logarytmy, przypominają sobie rachunek całkowy i różniczkowy, pierwiastkują, biją głową o ścianę - i nic ci nie wychodzi. Są jednak i tacy, co sobie z tymi zagadnieniami dają radę, choć w sposób zapewne dość oryginalny. Oto ostatnio uciekla w poplochu z PDT nie wiasta, która, mając płacić za sukienkę 178 zł, postawiła po 17 przecinek, na końcu dopisała piękne zero, zgłosiła się do kasy i z 18 zł zażądała wydatnia 20 gr reszty. Kombinatorka, co? Ale ja oczywiście fachowcy od rachunków z miejsca nakryli choć nie zdążyli jej złapać.

Warty pokoju i rezolucje z okazji Kongresu

Obsługa telefoniczna i telegraficzna Rejonowego Urzędu Tf. Tg. w Bydgoszczy zebrana na naradzie wytwórczej w dniu 15 listopada br. przyjęła wezwanie Rejonowego Urzędu Tf. Tg. w Lublinie i dla uczczenia II-go Światowego Kongresu Pokoju odbywającego się w Warszawie postanowiła zaciągnąć „Wartę Pokoju“.

Wymienione obszary zobowiązały się w czasie od listopada br. do listopada 1951 r. skrócić czas oczekiwania na rozmowy międzymiastowe o 40 proc., zmniejszyć ilość rozmów niedozwolonych do skutku z winy Peczty o 50 proc., skrócić czas doręczenia teleqramów o 22 proc., oraz czas zalegania teleqramów przechodzących w urzędzie skrócić o 40 proc.

Załoga Banku Rolnego O/W w Bydgoszczy na masówce dała wyraz swemu głębokiemu oburzeniu na obłudne postępowanie rządu W. Brytanii, w sprawie II-go Kongresu Pokoju. Rezo-

lucja, przyjęła spontanicznymi oklaskami, stwierdza, że nic nie zdola zachwiać zdecydowane postawy ludzi miłujących pokój. Polska zaś dumna jest, że to z murów jej umęczonej Warszawy będzie rozbrzmiewało wołanie narodów całego świata. Precz z wojną!

SPORT

KOLEJARZE NA RINGU

W sobotę 18 bm. w sali ORZZ o g. 19 rozegrany zostanie interesujący mecz bokserski pomiędzy zespołami Kolejarza (Inowrocław) i Kolejarza (Bydgoszcz). W ramach zawodów rozegrane zostaną ciekawe walki w w. muszej pomiędzy Nowickim i Sulcem, w koguciej pomiędzy Pelińskim i Perlikowskim oraz w wadze lekkiej pomiędzy Piotrowskim i Głowikiem.

AKADEMIA KS ZWIĄZKOWIEC

Zarząd KS „Związkowiec“ podaje do wiadomości, że dnia 20 bm. o g. 19 w sali własnej przy ul. Florjana 6 odbędzie się uroczysta akademja z okazji II Światowego Kongresu Pokoju, który odbywa się w Warszawie. Uprasza się członków klubu o wzięcie jak najliczniejszego udziału w akademii. Równocześnie zapraszamy sympatyków klubu.

B KLASA KOSZYKOWA

(bo) W meczach koszykówki o mistrz. Pomorza kl. B Spójnia (B) pokonała Ogniwo (B) 65:10 (39:8). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył Szczepański (24). Łaba (15), Wołg (14), i Daleczyński (8). W drugim spotkaniu Kolejarz II (B) p-

konał Związkowca II (B) 35:22 (25:5). Po ostatnich meczach na czele tabeli utrzymuje się Spójnia, przed Kolejarzem II i Związkowcem II (wszystkie zespoły z Bydgoszczy).

POMORSKA B KLASA SZACHOWA

(p) W drużynowych mistrzostwach szachowych pomorskiej B Klasy bierze udział 12 drużyn podzielonych na grupę zachodnią i wschodnią. Po dotychczasowych rozgrywkach stan tabeli przedstawia się następująco:

GRUPA WSCHODNIA

1. ZZPS Brodnica	3	16 1/2 : 7 1/2
2. Unia Chełmża	3	14 : 10
3. Spójnia Grud.	2	11:5
4. Kolejarz Al. Kuj.	3	9 1/2 : 14 1/2
5. Kolejarz Brodnica	2	6 1/2 : 9 1/2
6. Związkowiec Wąbrz.	3	6 1/2 : 17 1/2

Mistrzowie obu grup wejdą do Pomorskiej A Klasy szachowej, która rozpocznie grywki na wiosnę przyszłego roku.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Sobota - Złote niedole (19.30).
Niedziela - Słuby panienskie (15.30),
Złote Niedole 19.30.

KINA

Pomorzanin i Polonia: Młodość światła (kolorowy.) Wolność: Słuby kawalerskie. Orzeł: Dzieje kompozytora. Gryf: Zwycięski powrót. Bałtyk: Zaklęta narzeczona Rozmaitości (na peronie dwor.): Do redakcji nadszedł list. Sport radziecki nr 6.

Seanse: Pomorzanin 16.15, 18.15, 20.15. Polonia 13.30, 17.30, 19.30. Wolność 15.45, 17.45, 20. Orzeł 15.30, 17.45, 20. Gryf 15.45, 17.45, 19.45. Bałtyk 15.30, 17.30, 19.45. Rozmaitości co godzinę od 16.00 do 24.00.

DYZYURY APTEK

Apteka „Przy Placu Teatralnym“ ul. Armii Czerwonej 10.
Apteka „Plastowska“ ul. Śniadeckich 51
Pogotowie Lekarzy-Dentystów:
W sobotę, dnia 18 listopada 1950 r. o godz. 15-17 i w niedzielę dnia 19 listopada 1950 r. od godz. 10-12 pełni dyżur lek. stom. dr Herzer Zygmunt, Al. 1 Maja 28.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

Niedziela, 19 listopada 1950 r.
8.55 Program lokalny dnia, komunikaty.
11.15 Audycja dla wsi. Reportaż Jerzego Sawiuka pt. „W każdej gromadzie koło TPRP“. 11.35 Rezerwa muzyczna (płyty). 13.15 Koncert „W słoneczne południe“. Eugeniusz Raabe, skrzypce, Grzegorz Kar daś, fortepian, Tadeusz Polański, akompaniament Stanisław Kozłowski - montaż. 18.00 Słuchowisko pt. „Dwa obczy“ wg sztuki Jakobsona opr. Janina Bielecka. 20.45 Audycja satyryczna pt. „Pomagamy Europie“ opracował Stanisław Stampł.

Zakończenie kursu kroju i szycia

Uroczystość zakończenia czwartego z kolei kursu kroju i szycia zorganizowanego przez Bydgoską Spółdzielnię Spożywców dla swoich członkiń - odbyła się w świetlicy Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Bydgoszczy. Przed zakończeniem odbył się dla uczestniczek kursu pokaz racjonalnego żywienia rodziny.

Warto nadmienić, że jednocześnie trwa 6-tygodniowy kurs kroju i szycia, zorganizowany przez BSS specjalnie dla członkiń aktywnie pracujących w Komitetach Członkowskich.

Odszczurzenie miasta

Zwraca się uwagę na zarządzenie Przewodn. Miejskiej Rady Narodowej dotycz. ogólnego odszczurzenia miasta Bydgoszczy w dniach 25, 26 i 27 listopada br., które ukazało się na afiszach i tablicach informacyjnych.

Trutki nabywać należy dla: centrum miasta i dla bliższych przedmieść w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Wały Jagiellońskie 12 - dzielnicami (patrz plan na afiszach) począwszy od 15 listop. br. w godz. od 15 - 18.

Dla przedmieść: Jachcice, Czyżkówka, Bielawek, Siemieniczka i Zimnych Wód w tamtejszych szkołach podstawowych, w dniach 17 i 18 listopada br. w godz. od 15 - 18.

Dla Szwederowa w lokalu Łaźni Miejskiej (wejście od ul. Orla) w dn. 17 i 18 listopada w godz. od 15-18.

Zakłady Przemysłowe (Fabryki itp.) zgłaszają się bezpośrednio w Wydziale Zdrowia ul. Wały Jagiellońskie 12 pok. 12 w godz. od 8 - 15 wzgl. telef. 11-01.

ZGRZYTY

To nie jest w porządku

Pod arkadami przy Placu Zjednoczenia znajdują się na murach w dwóch miejscach specjalne przestrzenie przeznaczone na nalepianie afiszów. Dla tych jednak, którzy te afisze nalepiają, przestrzenie te są widocznie zbyt małe, gdyż bez żenady oblepiają mury wokół, mimo, że nowe reklamy można by z powodzeniem nalepiać na te, które już straciły na aktualności.

Rezultat: w jednym i drugim rogu arkad panuje niechlujstwo...

Ten system rozmieszczania reklam i afiszów bynajmniej nie upiększa miasta, a tym, którzy szpecą mury nie przynosi zaszczytu. (r).

NAUKA RADZIECKA (12)

WASZĄBIE I UPIKOSCI



Jedną z najbardziej atrakcyjnych dziedzin współczesnej fizyki jest — obok budowy jądra atomowego — zagadnienie promieni kosmicznych. I — co ciekawsze — obie te dziedziny są tak ściśle ze sobą związane, że spekulacje teoretyczne na temat budowy jądra atomu wspierają doświadczenia przy „lapaniu“ promieni kosmicznych. Wspierają, potwierdzają i uzupełniają! Tak np. od dawna już stwierdzono, że jądro atomowe składa się z nukleonów obdarzonych ładunkiem dodatnim (zwą się wówczas protonami), lub obojętnych elektrycznie (neutrony). Aby wytłumaczyć jakoś siły, które wiążą ze sobą te cząstki w jednolite jądro, wprowadzono hipotezę o istnieniu bardzo krótkotrwałej cząstki (mezonu), które miały być wymieniane między nukleonami i w ten sposób wiązać je ze sobą. Mezon po swym życiu trwającym zaledwie 2 miliony sekund rozpadał się na elektron i neutrino (cząstkę jeszcze mniej, niż od elektronu pozbawioną ładunku elektrycznego). Równoległe z tymi spekulacjami toczyły się badania nad naturą promieni kosmicznych. Szczególne zasługi posiada tu nauka radziecka. Oto po raz pierwszy też cząstki kosmiczne sфотографował fizyk radziecki Skobelcyn, a badacze radziecy — Federosjenko, Wasienko i Usyszkyn ponieśli śmierć w balonie przy dokonywaniu pomiarów promieniowania kosmicznego w stratosferze. Ale prawdziwą sensację w świecie naukowym wywołało odkrycie przez fizyków radzieckich braci Abrahama Allichanowa i Axtemija Allichaniana tzw. waritronów. Waritrony są to nietrwałe cząstki promienia kosmicznego o różnych wielkościach (Allichanian i Allichanow oznaczyli aż 14 różnych mas), wśród których między innymi znaleziono również i hipotezyczny mezon. Najciekawszą wszakże rzeczą okazało się znalezienie wśród waritronów kilku cząstek o masach przekraczających największe znane dotychczas cząstki — nukleony. Doświadczenie wyprzedziło teorię. (2)

Poznajemy RADZIECKICH SPORTOWCÓW (12)

Włodzimierz Klimow

Kiedy sportowcy osiąga swoją szczytową formę, daje się to od razu zauważyć. Przed zawodami jest taki sportowiec spokojny, wesoły, pełen energii i woli zwycięstwa. W takim właśnie nastroju stanął na starcie trudnego 150 kilometrowego wyścigu rowerowego o mistrzostwo Moskwy, Włodzimierz Klimow. Mimo młodego wieku (23 lata), Klimow od trzech lat jest mistrzem sportu. Przedtem zdobył mistrzostwo wioślarstwa, narciarstwa, a kolarstwa odczekał się dopiero w 1945 r., gdy był studentem mechanicznego technikum. Dzięki swoim zdolnościom i warunkom fizycznym, Klimow trzy lata z rzędu pła-



staje tytuł mistrza przelajowego w kolarstwie. Teraz stawiał do trudnego biegu, mając silnych i doświadczonych konkurentów.

Wyścig rozpoczął się z miejsca w silnym tempie. Klimow „szedł“ śpiewająco. I nagle stało się nieszczęście. Jednemu z kolarzy na zakręcie „nawaliła kłcha“. Kolarz ów przykucał na środku drogi i tam rozpoczął manipulacje. W tej chwili zza zakrętu wypadła grupka kolarzy. Nastąpił nieunikniony karambol i paru zawodników upadło na asfalt. Wśród nich był i Klimow. Gdy zerwał się po sekundzie, stwierdził ze smutkiem, że wykryzione przednie koło i widełki wykluczają dalszy bieg. Jednocześnie poczuł dojmujący ból w kolanach. W tym czasie, gdy koledzy szykowali mu drugi rower, Klimow położył się na trawie. Ból był zbyt silny. Gdy po paru minutach usłyszał sygnał klaksonu samochodu wesołego i któryś z kolegów powiedział, że karetka może go odwieźć do szpitala, Klimow błyskawicznie zerwał się na nogi. Zrozumiał, jak ogromną odpowiedzialność ponosi, nosząc koszulkę z barwami klubu WWS. Włodzimierz wskoczył na siodełko i rzucił w stronę kolegów: Dogonię!

I wzorowy sportowiec dopiął swego. Mimo dokuczającego mu bólu, wzmagał tempo, choć musiał walczyć z silnym, przeciwnym wiatrem, a później i z deszczem, zalewającym mu oczy. Na 40 kilometrach doganiał Klimow czołwika, aż wreszcie znalazł się na czele grupy. Gdy spiker oznajmił, że do mety jest tylko jedno jeszcze okrzyknięcie, Klimow zdobył się na największy wysiłek i na 300 m przed taśmą, oderwał się od przeciwników. Wpadł na metę jako pierwszy.

Wśród gratulujących mu byli i lotnicy, którzy dopięciem pomogli mu zdołać być zaszczytnie pierwsze miejsce. Włodzimierz był szczęśliwy, że nie zawiodł ich zaufania. (e)

Maty Felieton

Jeszcze o imieninach

Gdy kilka dni temu przyszedłem do redakcji, spotkał mnie Edzio i mówił:

— Nie wiesz, co się dzieje ze Stasiem?

— Nie mam pojęcia — odrzekłem — a na co ci Stasio potrzebny?

— Edzio rozczłapał się na boki i szepnął:

— Dzisiaj jego imieniny... Schorowała się gdzieś, bestia, i nie można go odnaleźć!

Wspólnymi siłami poczyliśmy szukać solenizanta. Zagląaliśmy wszędzie. I do koiłoni i do magazynu, nawet do szafy z aktami. Kamień — ruda. Stasia ani śladu. Dopiero około południa, gdy przypadkowo znalazłem się w pokoju, w którym zazwyczaj Stasio urządza — usłyszałem kichnięcie.

— Ki diabeł?

Pokój zupełnie pusty, a ktoś kicha. Zatałem oddech w piersiach. Po chwili znorowu:

— Apsik!

No i znalazłem tego ananasa. Siedział pod biurkiem. Zasłonił się koszem od śmieci, na podłozie rozłożył papiery i pracował. Bezceremonialnie odstawiłem ów kosz.

— A, tuś się skrył! — zarechotałem. — Nic ci nie pomoże! Wylaż i starwaj kawę!

Stasio na czworakach wypłynął spod biurka. Twarz miał przygnębioną i bladą, lzy w oczach. Z trząskiem uderzył się w piersi.

— Jak babcię Kocham — zaklął się — że to nie dzisiaj! Ja nie jestem Kostka, tylko biskup! Przysięgam ci, że nie dzisiaj!

Spojrzałem nań srogo:

— Nie wygłupiaj się, Stasiu. Wcale to ci nie pasuje. Postaw kawę, butelkę wina i wszystko będzie w porządku...

— Ale — przerwał mi z płaczem — naprawdę, że nie dzisiaj... Miej, człowieku, łitość.

Lagodnie, lecz stanowczo rozwiązałem go pod pachę i wyprowadziłem z pokoju. Stawił się, nieborak, na nogach. Wzdłuż półcekków spływały mu grube, jak groch lzy.

— Nie płacz, oszuście wstrętny — rzekłem surowo — teraz mamy przerwę obiadową, więc możemy skoczyć do miniarni...

Stasio załóżnie siąknął nosem i po krótkim namyśle rzekł z rezygnacją:

— Dzień się wola boska! Ale... — rozjeżdżał się lekiwie — wyjdźmy tak, żeby nikt nas nie widział. Edzio już od rana na mnie czeka, a Kazio podobno kupił nawet kravat...

Ostrożnie, cichutko, na paluszkach roymknęliśmy się tylnym wyjściem. W miniarni Stasio jeszcze przez chwilę popłakał, po czym widząc, że lzy jego nie są w stanie mnie rozruszyć — zamówił dwie kawy i butelkę „Barburki“. Popijając zmieszane ze łzami wino — stękał:

— Widzisz, tak jest zawsze, co roku. I w maju i w listopadzie. Myślę, że dwa razy obchodzi imieniny. A to nieprawda. Jak babcię Kocham, że nieprawda! Ja obchodzę w maju, a nie w listopadzie...

Stuchalem, sceptycznie kiwając głową. Nagle Stasio umilkł. Pozieleniał na twarzy, pełen trwogi wzrok klepił w drzwi. Spojrzałem w tym kierunku. Do miniarni wchodził Edzio z Kaziem.

Stasio jęknął, zerwał się z krzesła i przysnął z lokalu. Oczywiście ra-

chunku nie zapłacił. Skończyłem „Barburkę“ i wróciłem do redakcji. Tam zacząłem się nad tym rozmyślać. Bo istotnie — nieszczęśliwym jest człowiekiem, o którym bliźni sądzą, że kilka razy w roku obchodzi imieniny. Sprawę tę raz rą zarzysze trzeba wyjaśnić. Najlepiej drogą jakiejś urzędowej ustawy.

Np. tak: w każdej legitymacji, w każdym dowodzie osobistym znajdować się będzie adnotacja, informująca, kiedy właściciel dorowdu ma swe imieniny i kiedy powinien stawić kawę, lub wino. Czy w sierpniu, czy w maju, czy w grudniu. Wówczas znikną wszelkie nieporozumienia.

Projekt jest zyciowy i łatwy do zrealizowania. Wierzę głęboko, że to stanie urzeczywistniony.

JUR

PS. Jeszcze jedna uwaga: odnotowanie na dokumentach daty imienin uniemożliwi niektórym osobnikom kretactwa, polegające na tym, że w maju twierdzą, iż imieniny ich są w listopadzie, a w listopadzie, że to w maju. Niechaj narzyscie i w tej dziedzinie zapanuje ład i porządek!

Sport ku czci Kongresu Pokoju

„Sportowcy w pierwszym szeregu bojowników o pokój“. Pod tym hasłem manifestuje ruch sportowy w całym kraju z okazji rozpoczęcia w Warszawie II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Dziesiątki tysięcy sportowców podjęło zobowiązania produkcyjne i bierze udział w Wzrach Pokoju. Liczne masówki i specjalne zebrańa w kościołach i klubach sportowych oraz gremialny udział sportowców w uroczystościach organizowanych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju wskazują, że sport Polski Ludowej walczy aktywnie o pokój.

Rozgrywki o Puchar Polski

WARSZAWA. Pierwsza runda rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu centralnym odbędzie się 26 bm.

W I rundzie odbędzie się 20 spotkań. Pozostałe 12 drużyn przechodzi do następnej rundy bez gry.

26 bm. spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu): Ogniwó (Tarnów) — Budowlani (Chorzów), Stal (Sosnowiec) — Związkowice (Kraków), Spółnia (Tomaszów Lub.) — Kolejarsz (Przemysł), Kolejarsz (Lapy-Białystok) — Kolejarsz (Olsztyn), Kolejarsz (Ostrów) — Flota (Gdynia), Spółnia (Okocim) — Górnik (Bytom), OWKS (Bydgoszcz) — Kolejarsz (Warszawa), Włókniarz (Częstochowa) — Włókniarz (Chodaków), Koło Sportowe Zarządu Portu Szczecin — Budowlani (Gdańsk), Kolejarsz (Toruń) — Kolejarsz (Poznań), Stal (Rzeszów) — Zespół ZMP Przemysł, Stal (Lipiny) — Górnik (Radlin), LZS Grzybowice (Zabrze) — Ogniwó (Częstochowa), Stal (Starachowice) — Związkowice (Przemysł), Związkowice (Poznań) — Kolejarsz (Bydgoszcz), Włókniarz (Widzew) — Stal (Radom), OWKS (Lublin) — Związkowice (Radom), Kolejarsz (Świdnica) — Stal (Katowice), Stal Poreba (Będzin) — Koło Sportowe Rzeźni Mlejskiej Katowice, mistrz Warszawy — mistrz Siedlec.

W dniu 15 listopada 1950 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa córka, siostra, ciocia i szwagierka 6p.

Stefania Gonja
przeżywszy lat 38

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 19 listopada 1950 r. o godzinie 15.00, z kaplicy cmentarza Strof-rnego (ul. Gronwaldzka), o czym zawiadamia w smutku pogrążona

rodzina

Bydgoszcz, ul. Poznańska 28 0804

Dnia 15 XI 1950 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, syn, zięć, brat, szwagier i wujek

śp. Paweł Brause

b. kierownik kancelarii notarialnej przeżywszy lat 39 o czym zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona

żona i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dn. 19 listopada o godz. 15.45 z kostnicy cmentarza Nowoląnego 1864

Dnia 16 listopada 1950 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz dobry i troskliwy ojciec, teść i dziadek 6p.

Władysław Kowalski
Członek Cechu Stolarzy

przeżywszy lat 67 o czym zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona

rodzina

Bydgoszcz, ul. Sowińskiego 20.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 listopada 1950 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza Na św. Serca Pana Jezusa. 0806

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN“ w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 152, Telefon 255-99 w soboty i niedziele o godz. 17 i 19,15

„Sambo i Lew“ Inscenizacja: H. Ryl i A. Bunsch. Reżyserja: H. Ryl. Scenografia: A. Bunsch. Dla dzieci starszych i młodzieży. Kasa czynna od g. 13 185-5-k

PRACY POSZUKUJĄ Osoba starsza kulturalna, zajmie się domem osób samotnych. Oferty IKP Bydgoszcz: „Samolno“ 0793

UNIEWAZNIENIA Unieważniam zagubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wyd. Bydgoszczy Zalewski Słomilaw. 0808

ODBUDOWA STOLICY — DZIELEN CAŁEGO NARODU!

RADIO

NIEDZIELA, 19 LISTOPADA 1950 r.

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Polska pieśń masowa. 8.20 muzyka — płyty. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 „Szlakami pięciolatki“. 9.45 Wieś tańczy — śpiewa. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka“. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Muzyka. 13.00 Historia ruchu robotniczego. 14.00 Wszechnica Radiowa. 14.20 Piosenki w wyk. Eryana. 14.40 „O szybko-

ściowym nacinaniu kół“ 14.50 Melodie ludowe do tańca. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Maria Konopnicka. 16.35 „Melodie świata“. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 Encyklopedia Ra ki“. 19.45 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Przegląd sportowy w opr. red. Mieczysława Dachowskiego. 21.10 Felieton. 21.25 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry PR. 22.30 Wjademności sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka — płyty. 23.55 Program na dzień następn. 24.00 Hymn i koniec audycji.

POSADY WOLNE

Organista poszukiwany. Oferty kierować do IKP Bydgoszcz pod „Organista“. 0805

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrzynka 163 (1847)

POSZUKIWANIA

Bronowicki Gracjan z Gościno maj. pow. Kolobrzeg poszukuje swego syna Tadeusza ur. 1925 r. w Dermanku. Ktokolwiek by wiedział o miejscu mieszkania Tadeusza Bronowickiego proszony jest o powiadomienie oica. (1859)

SPRZEDAŻ

Nieruchomość śródmieściu Bydgoszczy sprzedam — lub częściowo. Oferty IKP Bydgoszcz „807“ (0807)

Dywany dwa 3½x4½ ręczne wiazane prawie nowe oddam kościółowi na dogodnych warunkach Dobrucki — Gniezno, Wrzesińska 19. 1863

Blam opisy fasmańskie sprzedam. Inowrocław. Rokosow kiep 33 m. 8 1866

ZAMIANY

Pokój kuchnia przedpokój — centrum Łodzi zamienie na podobne Bydgoszcz. Oferty Łódź i posle-restanfe „AP“ 1860

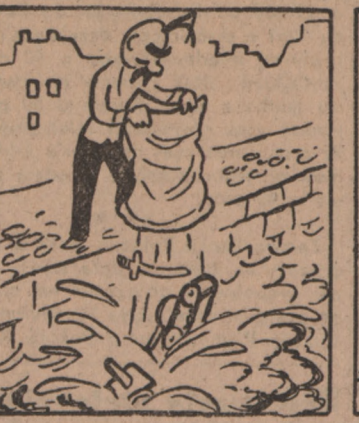
FURDYGA I SYN



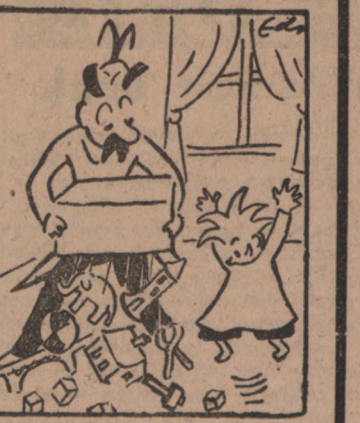
Dziś na świecie prawie całym o Pokoju każdy prawł, a nasz Cynamonek mały armaikami wciąż się bawi.



— Karabiny, czołgi, działa — takich grałów dziś nie szkoda, to zabawka przestarzała, więc niech to pochłonie woda!



I Furdyga już po chwili przyniósł mosty, domki, wieże... Przypatrzcie się moi miłi, niech każdy zeń przykład bierze!



I Furdyga już po chwili przyniósł mosty, domki, wieże... Przypatrzcie się moi miłi, niech każdy zeń przykład bierze!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoreczone pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATE ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAZDEGO MIESIACA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATE POD OPAKĄ WPLACAC NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA“, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16. Oddział w BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł. za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.